

Archiwum ...
87-100 Toruń, ul. Podmurna 3, tel. 0046 ... 186
NIP 956 11 33 127, REGON F ... 36
Nr r-ku 82 1090 1508 6000 0000 5002 0244

tenże zezwolenie na
przebież materiałów
przekazanych przez
dr. B. Droboszewskiego

8



Anna Świącicka

87-821 Baruchowo

Włodawek
POZ "Znak" - AK

** Świącicki Henryk "Lombard"
syn Tadeusza

M: 1203/2010 Pom

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Świecicki Henryk

D: N-1203/2010 Pom.

Włocławek 302-AK Lombard

I./1. Relacja k. 9 s. 1-10

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 1 s. 1

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 11 s. 1-11

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 24 s. 1-26

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) dr D. Ziobrowski k. 24 s. 1-25

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie dwał ikonografii

1/1. Relacja - święcicki Henryk s. Tadeusza
i Jadwigi:

1. Relacja autorstwa Bogdana Żubkowskie-
go, rękop. oryg., brak daty k. 4 s. 1-5
2. jak wyżej - poszerzony, rękop. oryg.
brak daty k. 5 s. 6-10



Świącicki Henryk /1892-1971/, żołnierz 202-AK
Obwód Wrocław

III

Urodzony 23 09 1892r. w Maliszewie pow. Lipno.

Syn Tadeusza, administratora dóbr Osiecinę herbu Jastrzębiec
i Jadwigi Franciszki Godkowskiej herbu Prawduć. Brat Stanisława

Henryk Świącicki ukończył Wydz. Agronomiczny w Towar-
zystwie Szkoły Handlowej w 1910 / Był uczestnikiem strajku
rolniczego w 1909r. w latach 1912-1931 służył w oddziale
strzelców w wojsku rosyjskim w Carskim Siole. Po powrocie
gospo. objął posesję wsiadły w Doli Skarbkowej, jedyną z folwarków
Fundacji Marianny i Fryderyka Skarbków w Osiecinach, której administ-
ratorem od 1906r. był jego ojciec Tadeusz.

Walczył ~~aktwnie~~ ^{z bracią Czesławem, Stefanem i Janem i} <sup>z przyjacielami Czesławem Bacciar-
ellim</sup> w 1918r. na ochotnika do wojska. Uczestnik w wojnie
polsko-rosyjskiej w latach 1918-1920 w szereгах 1 p. ut.

W 1926r. po śmierci ojca obejmując po nim stanowisko administratora
Fundacji jego zadaniem ^{było m.in.} jest wybudowanie nowego budynku szkoły.

~~W tym samym roku zakupił majątek Zawadzki (50ha) od
którego w 1928r. został administratorem i plenipotentem
majątku Piotrowa w pow. rypieckim, w którym gospodarował do
1939r. Aktywnie w tym czasie działał w społecznym m.in. był
uczestnikiem od 1928r. Związku Rolniczo-Przemysłowego, Piłkowskiego,
należał też do powiatu rypieckiego.~~

W 1926r. kupił majątek Zawadzki (50ha), w którym do
1939r. mieszkała jego matka, siostra Aniela (ur. 1809r. z męża Frank)
i brat Wacław (ur. 1804r. w Dobrowieży, ~~brat Wacław~~ - wójt
gminy Pomocze i poseł na sejm II Pracy społecznej - ostatniej kadencji

W 7 września 1939. ucieka z Płonny do Dawy przed
terrorem Schutz Selbstschutzu, co ratuje mu życie.

W pierwszym miesiącu okupacji Dawada stała się ostoją
dla wielu osób, w tym rodziny, bliskich i dalekich znajomych, którym
M. Świszicki udzielił schronienia i pomocy.

Na początku maja zostaje aresztowany przez szwadron
z Głowca i natępny dzień z przesiedleni apteki z Głowca Dnecze-
ckim wywieziony do Włodawki, gdzie mieli być wprzeni do transportu
wipniow jadącego do Sachsen. Jednak transport już odjechał, więc
zostali wstrzymaniem w warunkach, z klasycznym meldowaniem się na
posterunku żandarmerii w Głowcu.

Latem 1940 r. rodzina Świszickich została z Dawady,
którą objął powiatowy z doktor Wience Bilmeier, wywieziony do
Głowca, gdzie po przyjęciu w powiatu utworzonym w ramach strażackiej,
zarządztwa w pp. Stefaniach. Baron Brüdener, który ~~przebie-~~
~~działający w tym czasie do pracy w interesach majątku Rutkowiec~~
- były właściciel Jęży Lichonki proponował mu ze względu
na dobre znajomości języka rosyjskiego / obaj w różnych okresach
stżyli w Corwin siole / pracy w charakterze zarządcy tym
majątkiem, którym administrował do 1950r. zatrudnił w
nim ok. 100 osób - prac. stałych i dochodzących, co uchroniło ich przed wyjazd
do Niemiec

W domu gdzie mieszkała w Rutkowiec rodzina Świszickich
był mały pokój na górze. Pochowywano w nim różne osoby, których
prosiło niebezpieczeństwo. Standoł zabierali ich kwatery i przeprowadzał
przez "wielony prania" do GG.

Działalność konspiracyjna M. Świszickiego była możliwa
dzięki temu, że Baron Krüdener nie był zdecydowanym hitlerczykiem
i nie potrafił mówić o Polakach, mimo że edował sobie sprząz
z nadmiernego zeznawaniem między do ludzi nie interesował
vorte

~~Współpraca z rodziną Ruffini w celu dostarczenia dokumentów z Archiwum i objęcia do pracy pozostaje~~

~~Przebieg konspiracji wprowadzony był syn Henryk /ur. w 1823/ Wacław de Cerreto Bacciarello i St. Świącickiego, a w następnym latach do konspiracji wprowadzony został również St. Świącicki syn ^{Wacław} Stefana /ur. 1826/ przez cały okres wojny niemieckiej i rosyjskiej.~~

~~Ważni współpracownicy organizowali między innymi ludźmi takich jak: Klemens Górski, Osmatki ^{Klemens} Krasinski. Stanisław przedził z nim obchodem - postępowanie z bronią. Spędzenie i szkolenie odbywały się w domu rodzinnym de Zawady. Bracia jako przedzielni przed wyśledzeniem władzy rosyjskiej w Warszawie i rozprawy w drzewo. Po wojnie została oddeparowana, a cała parochia~~

7/1/4

w te sprawy

W sprawie skrypcy nadru Szwajcarii wyzytadach pacchi do obom jennieluys ob braci tesce i ich kolepio, w deys wyplawu pacchi zampai avon serg osob np. Filipichas z L'Obauk Lucyng Dlejeyst, nadru Staniarsky z Kudne, konytore rowneri z kengpinerjnyh passirer na poacie w Lubian. Golie administe- koren imyo najtku Szwidlene byt G. Adonayh

1) Henryk Szwajcarii do konspiracji zostal wprowadzony przez swego brata Stanislawa Szwajcarii ps. "Baraban", ktory w koncu 1939 r. zamienil u niego w Zawadach. Do maja 1940 r. byla tu ktora ktorena sieci siekli informacyjnej - wywie- dowej POZ "Zrak". Po przemianach przez niego droga do kon G. Jesd od 1945 roku 1940 r. w Rutkowicach popada- na ktorena przemiany przez Dieloy. Od 1940 r. jest wspierane- nizatorow jedny z tres przemiany osob regionu do 66 ktory ktorena zamieszkuje w jego domu w Rutkowicach. Do jego rodziny nalezalo rowniez utymnywanie kontaktow z V. Caroyh Bacciarellin z Gredowic, Jan Adonayhien z BDL administratorem majtku Lubien, Waclawow Burawhin ps. Smuga, Barton, i S. J. Sierkin ps. Pnietka, ktoremu punktu kontaktowego stali wywieda Hon Oks Pon. 262-AL, w Wiercu.

* Po zakonczeniu wywolowin wroci do Zawady, ktora nie podlegała deluotowi o reformie rolnej. Zostal pierwzyn po wojnie wyften ps. Barabano z wykom. Zaliczony do kontaktow decydujacych syhan z tego okrem. Przez wiele lat opierowal sie cigilo chery zomp. W 1964 r. zostal gospodarstwo ognowi Henrykoy i zamienil w Torunu.

Imię 12 01 1971 r. w Te w zawodzie, jest pochowany ^{7/11/54}
na cmentarzu parafii Bielska.

Był dwukrotnie żonaty 1° z Marią Aleksandrą
z d. Odrowską Pieniężną ⁽¹⁸¹⁶⁾ z Opotowa w pow. niemieckim i 2°
z 1861 / z Heleną z d. Cyckowską. Miał owoce dzieci: córki
Aleksandra / ur. 1917, / i Wanda / 1922 / urodzone
dypl. Bibliotek utraciła synów Tadeusza ur 1918 / oficer
i p. w. inż. architektki zamieszkała w Londynie i wspom-
nianego Henryka ur 5 1923, po wojnie dyr. Staliny Wini
w toroni w pow. nowosiedelskim, od 1962 r. gospodarstwa
w Zalesku.

✓ żołnierz pierwszy dywizji grenadierów, w 1940 w Francji, i w latach
1942-1944 8 pułku Ułanów w IV dywizji piechoty w AP Szwajcarii / zm 1945
notmiasto

Aleksandra 1917-1978

penne

Wanda mgr filozofii 1922-1995

Henryk 1923-1981

Tadeusz 1918-1995

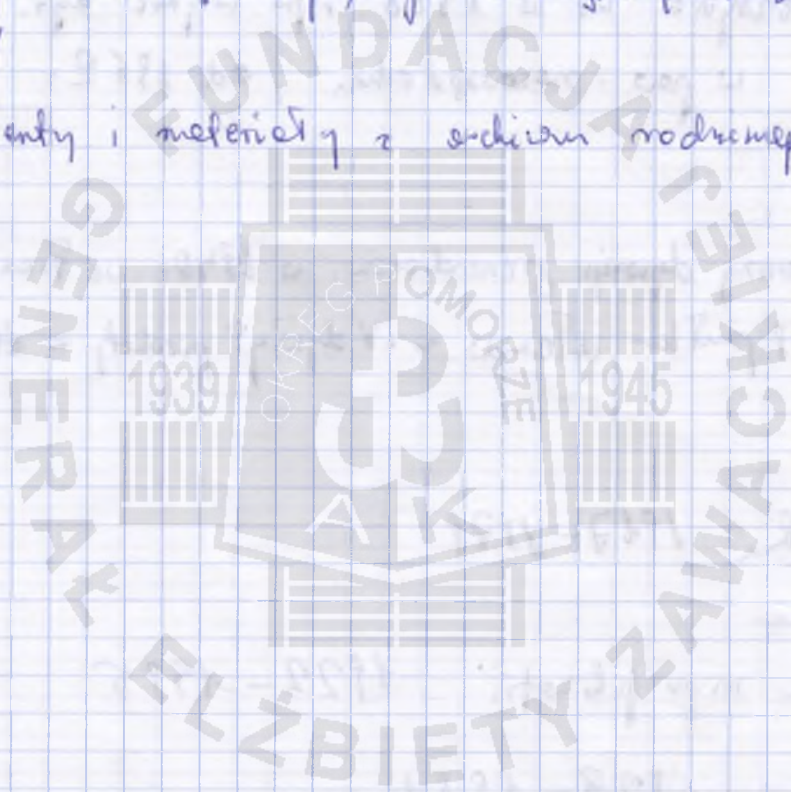
5 Drodzi

W. Świąciek, Janina Odwołał - Piętnicki, Świąciek
Henryk (w: / Stowarzyszenie Biograficzne Ziemi powiatu XX wieku
- Stowarzyszenie Biograficzne "cykl 6", Warszawa 2002, s. 181 - 183

A P A K. g. w. i. os. Ś. Świąciek, - relacje

Relacje: A. Świąciek, g. Radomyński - Świąciek / w zbiorach
autora /

dokumenty i materiały z archiwum rodzinnego / p. A Świąciek /



11/6

Świszczki Henryk / 1892 - 1971 / , żołnierz POW „Znak” i AK
Obwodu Włodawski, wywiadowca eksterminacyjnej siatki wywiadu K.G.A.K.

Urodzony 23 09 1892r w Maliszewie pow. Lipno w rodzinie
ziemianiskiej. Syn Tadeusza, administratora dóbr Osiecinny herbu Jastrzębiec
i Jadwigi Franciszki Gockowskiej herbu Prawdzie. Brat Stanisława
Świszczkiego, ps. „Barabas”.

Ukończył w 1910r Wydział Agronomiczny ~~Włodawskiej~~
Szkoły Handlowej ^{w Włodawce}, bryg w czasie nauki uczestnikiem strajku szkol-
nego w 1905r. W latach 1912-1913 odbył zasadniczą służbę
w wojsku rosyjskim - w Carskim Siole. Po powrocie objął posadę
rodzicy w Doli Skarbkowej, jednym z folwarków Fundacji Karoliny i
Fryderyka Skarbków w Osiecinach, której administratorem od 1906r.
był jego ojciec Tadeusz.

W okresie I wojny światowej zaangażował się w dzie-
łach POW, a na początku 1918r. wspólnie z braćmi Orestawem,
Stefanem i Janem oraz przyjacielem Cezarym Bacciarellim zgłosił się
na ochotnika do wojska. Uczestniczył w latach 1918-1920 w woj-
nie polsko-radzieckiej w szereгах 1 pułku ułanów.

W 1926r. po śmierci ojca, któremu po powrocie z wojny pomagał
w administrowaniu dobrami osiecińskimi, objął po nim stanowisko
administratora Fundacji. Jego zastępcą było m.in. wybudowanie w Osie-
cinach nowego budynku szkoły. W tym samym roku kupił majątek
Zawada (50ha) ^{w miejscowości Baruchowo pow. Włodawski.} w którym do 1939r. mieszkała jego matka, siostra
Aniela /ur. 1905r. z męża Frank / i brat Głazimien /ur. 1904r. w Bobro-
wnikach / - wójt gminy Baruchowo i poseł na sejm II Rzeczypospolitej
ostatniej kadencji.

W 1929r. H. Świszczki, został pt administratorem i plenipotentem

21/7 2

majątku Płonne w pow. typińskim, należącym do Ludwika Zempickiego, w którym gospodarował do 1939r. Aktywnie w tym czasie działał społecznie, m.in. w Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkrośi, którego członkiem był od 1929r i w Związku Ziemiaków powiatu typińskiego.

We wrześniu 1939r. ucieka z Płonnego do Zawady przed terrorem Selbstschutzu, co ratuje mu życie. W pierwszych miesiącach okupacji Zawada stała się ostoją dla licznych członków rodziny, oraz bliższych i dalszych znajomych, którym H. Świecicki udzielił schronienia i pomocy.

6 lub 7 maja 1940r. został aresztowany w ramach „specjalnej akcji pacyfikacyjnej /Ausserordentliche Befriedigungsaktion, AB/” przyzwoitów z Kowala i następnego dnia z właścicielem apteki z Płowej miejscowości Dniewidim był wywieziony do Łódzawka dłużej być skierowany do transportu więźniów wysyłanego do obozu koncentracyjnego w Dachau, ponieważ jednak ostatni transport więźniów już odszedł, został warunkowo zwolniony z obowiązkiem meldowania się na posterunku izoborneni w Kowalu.

Latem 1940r. rodzina Świecickich została z Zawady /która objęła w posiadanie przesiedlony z Łotwy Niemiec Gilmeier /wysiedlona do Kowala, gdzie po pobycie w punkcie zbiorczym w remizie strażackiej, zamieszkała u pp. Stefaniaków. Przed wysiedleniem do GG lub wywiezieniem na roboty przymusowe do Rzeszy uratował go baron Brüdener - nowy właściciel majątku Rutkowice, który zaproponował mu ze względu na dobre znajomości języka rosyjskiego i wspólny stwóżyć w różnych jednok interesach w Carskim Siole pracę w charakterze zastępcy tym majątkiem. Jego administratorem był do stycznia 1945r.

Henryk Świecicki, do konspiracji w zeregach POZ „Znak” został wprowadzony przez swego brata ^{por.} Stanisława Świecickiego ps. „Baraban”, który w końcu 1939r. zamieszkał u niego w Zawadach. Do maja 1940r. była to główna słynka kontaktowa siatki

informacyjno - wywiadowczej KG POZ - Znak¹ na Kujawy wschodnie. Za sprawę H. Świącickiego do konspiracji zostali wprowadzeni młodzi ludzie z Zawady, Kurowa, Baruchowa i innych miejscowości m.in. Władzimir Gołębiewski, Osmatek, Władzimir Pasiniski, z którymi S. Świącicki prowadził szkolenia wojskowe - postępowania się bronią i w zakresie działalności wywiadowczej. Spotkania i szkolenia odbywały się w lesie należącym do Zawady. Broni jakże zgromadziła przed wysiedleniem H. Świącickiego została zakopana w wosku i niepię na drewno. Po wojnie została odlecona cała porażeniasta

Od 1940 r. był on współorganizatorem jednej z grup przetrwałych osób zaprzeczonych aresztowaniem i przetrwania do GG, której kwatery znajdowała się w jego domu w Rutkowicach, w specjalnie do tego celu przygotowanym niewielkim pokoju na poddaszu. Stąd byli oni zabierani przez kurierów, którzy przeprowadzili ich przez "zielone granice"

Kwatera ta funkcjonowała do wiosny 1944 r. /aresztowan w obwodzie/, ale już w ramach AK, której członkiem był H. Świącicki od 1942 r. Do jego zadań należało zorganizowanie sieci przetrwania konspiracyjnej i utrzymywanie kontaktów z por. Cezarym Bacciarellem z Jedynic, Janem Adamczykiem z BDL - administratorem majątku Lubien, Wacławem Guzowskim, ps. "Bartoni", "Smuga" we Włocławku i Tadeuszem Józefem Siwkim, ps. "Prelec" w Wieniu - kierownikiem punktu kontaktowego sieci sywiadu Włom. Okr. Pom. ŻWZ-AK. Jego przetrwaniem do C. Bacciarellego i brata Stanisława w Brodnii jako Kowala był wprowadzony przez niego do AK syn Henryk /ur. w 1923 r./.

1 ur. 1926/

Wprowadził również do AK w 1942 lub 1943 r. Stanisława Tadeusza Świącickiego syna brata Stefana, który przez cały okres wojny mieszkał z jego rodziną. Prawdopodobnie z Włocławkiem kontaktował się ze pośrednictwem notariusza z zawodu Zdzisława Dorendy 12 pra-

1/1/44

nijszego w Rutkowicach w charakterze księgowego. Mieszkał on na stałe w Aleksandrowie Kuj. i dojeżdżał do pracy po ciężkim co dawało możliwość przewożenia przesyłek konspiracyjnych.

W majątku Rutkowice H. Świrskich zatrudnił ok. 100 Polaków - pracowników stałych i dochodzących /w tym członków AK/ co uchroniło ich przed wywiezieniem do Niemiec. Ta działalność była możliwa nie tylko przy współudziale Ż. Dorendy, ale i ze strony barona Brüdenera, który wiedział o nadmiernym zatrudnieniu niemieckich ludzi ale nie ingerował w tę sprawę. /Brüdener nie był zwolennikiem hitleryzmu a do Polaków odnosił się poprawnie/.

Nie mniej istotne była działalność H. Świrskich i jego rodziny w samopomocy /działalności charytatywnej/. Pieniądze okupacji wysyłano przede wszystkim do obozów jeńческих m.in. do jego braci Gustawa, Jana i Stefana oraz ich kolegów. W akcji wysyłania pieniędzy zaangażowano szereg osób, np. Filipiaków z Włodawki oraz Lucynę Głajewską i rodzinę Stanisławskich w Żutnie oraz wykonywano konspiracyjne kontakty np. na poczcie i w urzędzie miejskim w Lubieniu Głajewskim.

W marcu 1944 r. otrzymał przez syna Henryka brata Stanisława o prośbą mu aresztowania /informacje uzyskał od żandarma z Lubienia/. W okresie fali aresztowań w Obwodzie /III - VIII /1944./ Włodawek, zaproszony sam zagnaniem oprócz działalności konspiracyjnej, ale nadal udzielał pomocy konspiratorom, którzy zdawali wszelkie aresztowanie i starali się wydeścić się z terenu powiatu.

Po wyzwoleniu wrócił do Zawady, która ze względu na wielkość nie podlegała dekretowi o reformie rolnej. Został pierwszym po wojnie wójtem gm. Banuchowo z wyboru. Szykowne-

31/15
10

ny pnie UB ze względu na pochodzenie ziemianie i przedsię-
wzięcia konspiracyjne zdobył w tym celu się w majątku. Pnie wiele lat opie-
kował się ciężko chora żona. W 1861r. zostawił gospodarstwo synowi
Henrykowi i zamieszkał w Toruniu

Był dwukrotnie żonaty 1^o v. z Marią Aleksandrą z d. Odrowąż-
-Pieniążek ^{z pow. niezawoskim} /~~1816~~/ z Opatowic /ślub w 1816r./ i 2^o v. z Heleną z d. Cyclo-
wską /1861/. Miał czworo dzieci: córki Aleksandra /ur. 1817/ i
Wanda /ur. 1822/ - kustosza dypl. Biblioteki UK oraz synów Tadeusza /ur. 1818/
- oficera 1 p. ut. w kam. węgierskiej, pierwszej dywizji grenadierów w 1840r we
Francji i w latach 1842-1844 9 p. ut. w IV dywizji piechoty, po wojnie
inż. architekta zamieszkałego w Londynie ~~or~~ i wspomnianego Henryka
/ur. 1823/, po wojnie dyr. Staliny Koni w Łosicinie w pow. nowosede-
ckim, od 1862r. gospodarze w Zawadzie.

Henryk Świecicki zmarł 12 Okt. 1871r. w Zawadzie i jest
pochowany na cmentarzu parafii Białotatarsk.

Źródła.

APAK, Insp. NT. t. os. ~~H.~~ Świecicki H., ~~S.~~ Świecicki S. - relacje;
M. Świecicki, S. Świecicki, M. Buzowski, W. Buzowski ^{T. J. Sioch} relacje
/w zbiorach B. Ziobrowskiego/; Dokumenty i materiały z
archiwum rodzinnego Anny Świecickiej /żony Henryka - syna /,
Archiwum Sodu Powiatowego we Włodawce - Sąd Powiatowy,
sygn. NS 966/62.

W. Świecicka, M. Odrowąż-Pieniążek, Świecicki Henryk (w:)
Ziemiańscy polscy XX wieku - Słownik biograficzny, cz. 6,
Warszawa 2002, s. 181-183.

Bogdan Ziobrowski

- II. Materiały uzupełniające relexę: Świącicki Henryk
(syn Józefusa)
1. Kserokop. opinii ks. Antoniego Byszewskiego z 20.02.1943r. z listem ks. Matuzewskiego z 18.11.1938r. k. 2 s. 1-2
 2. A. Świącicka, Janusz Odrowski - Pięniżodek, biogram Henryka Świącickiego, [w:] Ziemiańskie polscy w XX wieku - Stow. biograf., cz. VI, W-wa 2002r., kserokop. k. 3 s. 3-5
 3. Kserokopie o historii ODS w Osiecinach (bez irredenta) k. 3 s. 6-8
 4. B. Ziōtkowski, biogram Henryka Świącickiego, [w:] Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Wyd. IAGAK, t. XLV, Tomii 2004, cz. 6, s. 169-171, kserokop. k. 1 s. 9
 5. B. Ziōtkowski, Świącicki Henryk, Stow. biograficzny Kowale..., pod red. Z. J. Zasady i B. Ziōtkowskiego, Kto cwałek - Kowal 2006, s. 227, kserokop. k. 2 s. 10-11

Kochany Janie Heniu!

Wskazując s.p. Ojca Szanownego Pana przesyłam na druku, gdyż nie było zastrzeżenia w pełnym wypisie.

W Orszczyńcach nowości niema.

Życie słusze się zasniedziałem wstaniem. Sam ciąg się nie

bardzo. Pewnie merny sprawnia, że wstawione niepokoje w okolicy serca. Widocznie Harris ma swoje smutne następstwa

Siłkam bardzo serdecznie Wszanowanego Pana z dziećmi. Szanownej Matczona pozdrowienie i piżkowe uściski

W. W. Madurczyk

d. 18. XI 38r.

Obywatela Henryka Swięcickiego
 znam od dawna. Był on tym wybitnym w
 Włoszawskiej Szkole Handlowej 7-10 klasowej
 typu ~~klasycy~~ klasycy, ob. Swięcicki był moim
 uczniem i uczestnikiem na wyjazd Polonii tej
 szkoły w roku 1910ym. W wieku 15 lat potem
 ob. Swięcicki był administratorem i plenipo-
 tentem klucza „Osieczny” fundacji Garskowskiej
 i wtedy też był posadzi, jako członek prawa
 i sumienny w wykonywaniu swoich obowiązków
 i jako wybitny hodowca koni szlachetnego
 typu, o czym miałem się przekonać, gdy współ-
 nie z kustatorem fundacji Garskowskiej (by-
 liśmy) ob. Czekanowskim byliśmy w Osieczkach
 i zastaliśmy dobre prowadzone stadło, w tym:
 30 młoków karadziwych i 20 żarzących
 i młoków dobre utrzymanyh irebaków.
 Gospodarstwa folwarczne wchodzące w skład
 klucza Osieczki były prowadzone również
 dobrze - bez zarzutu.

Powinno się o ob. Swięcickim Henryku
 stwierdzić swoim podpisem

Włoszawek 20/11-49

Juliusz Rykowski

ŚWIĘCICKI HENRYK h. Jastrzębiec (23.09.1892–12.04.1971), wł. maj. Zawada (pow. wrocławski). Syn Tadeusza (1866–1926), adm. dóbr Osięciny (pow. nieszawski), i Jadwigi Franciszki Gockowskiej h. Prawdzic (1866–1940), córki Tadeusza, wł. maj. Maliszewo (pow. lipnowski), i Wandy z Weberów. Ze strony ojca był wnukiem Henryka (1839–1932), wł. maj. Nowa Wieś (pow. rypiński), i Anieli Skarbak–Tłuchowskiej. Ur. w Maliszewie.

Rodzeństwo: **1.** Tadeusz (1890–1914) zginął w Karpatach służąc w armii rosyjskiej; **2.** Czesław (1894–1950), oficer I P. Ul. Krechowieckich i 2 p. ul. w randze mjr., oż. z Kazimierą Jasiewicz h. Rawicz (ur. w Maliszewie, zm. w Londynie); **3.** Stefan (1896 – luty 1949), rotmistrz 2 p. ul., oż. ze Stefanią Jasiewicz h. Rawicz (ur. w Bobrownikach, zm. w Amdorer, Szkocja); **4.** Jadwiga (1899 w Bobrownikach – 1913 w Osięcinach); **5.** Jan (1901 w Bobrownikach – 30.10.1945 w Toruniu), lekarz weterynarii, oż. z Ireną Eleonorą Święcicką h. Jastrzębiec; **6.** Kazimierz (17.03.1904 w Bobrownikach – 1964 w Verdun), poseł na Sejm kadencji 1938, oż. z Ireną Puciłowską; **7.** Aniela (5.12.1905–12.05.1968 w Zawadzie), mąż Bogusław Frank (12.03.1896–12.06.1982) z Siemian (pow. wrocławski); **8.** Wanda (1908 w Osięcinach – 1916 w Osięcinach), **9.** Stanisław (30.04.1910 w Osięcinach – 18.01.1945 w Radogoszczy), por. WP, w okresie okupacji jeden z dowódców AK w rejonie wrocławskim, oż. z Jadwigą Sarré.



Henryk Święcicki

H. Ś. ukończył Wydz. Agronomiczny Włocławskiej Szkoły Handlowej (Realnej). Był uczestnikiem strajku szkolnego 1905. Praktyki rolne odbył w maj. Zbójno (pow. lipnowski) i Pęcice (pow. pruszkowski) oraz w stadninie koni w Sławucie R. ks. Sanguszk. Powołany do wojska rosyjskiego odsłużył je 1912–1913 w Carskim Siole. Po powrocie gospodarował w Woli Skarbkowej, jednym z folwarków Fundacji Karoliny

zob. list z 26.02.2003r. Janusza
Odroweż - Dzięgiech - 2. IV

Siemianie polscy w XX wieku, Stow. biograficzne,
Warszawa 2002, s. VI

i Fryderyka Skarbków w Osiecinach, pomagając jednocześnie choremu ojcu w administrowaniu całością Fundacji, tj. maj. Osiecin, Samszyce, Bartłomiejowice i Wol. Skarbkowa.

Jako ochotnik uczestniczył w wojnie bolszewickiej 1919–1920 w 1 p. uł. Po śmierci ojca został adm. Fundacji decyzją jej kuratora, ⇒ Antoniego Eustachego Marylskiego-Łuszczewskiego i Rady Ziemian. Przeprowadził drenowanie czarnoziemiu w Osiecinach i wybudował nową szkołę. Dzięki spadkowi żony zakupił w 1926 ośrodek maj. Zawada (ok. 50 ha) od Jana i Stefanii Podkolińskich. W 1929, gdy kurator Fundacji administrowanie Osiecin powierzył swemu synowi, H. Ś. wziął w plenipotentję należący do Ludwika Łempickiego maj. Płonne (pow. rypiński), gdzie pomyślnie gospodarował do 1939. Od 1929 był członkiem Związku Hodowców Konia Szlacheckiego Półkwi, należał też do ZZ pow. rypińskiego. We wrześniu 1938 został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Na początku wojny przeniósł się do Zawady, gdzie w maju 1940 został aresztowany i przewieziony do Włocławka. Ponieważ transport do obozu w Dachau już odjechał, został zwolniony, lecz wkrótce wysiedlony do Kowala z obowiązkiem meldowania się w arbeitsamcie. Zawadę objął Niemiec Bilmeier, przesiedlony z Łotwy w tym czasie do maj. Jerzego Ciechomskiego Rutkowice (pow. włocławski). Baron Krüdener zaproponował H. Ś. zarządzanie tym majątkiem (321 ha). H. Ś. przebywał tu do stycznia 1945, zatrudniając ok. 100 osób — pracowników stałych i dochodzących, co chroniło ich przed wywózką do Niemiec. Należał do AK.



Dwór w Zawadzie

Po ucieczce Niemców wrócił do Zawady, która nie podlegała dekretowi o reformie rolnej. Został pierwszym po wojnie wójtem gm. Baruchowo z wyboru. Zaliczony do „kułaków”, doświadczył wszelkich szykan tego okresu, mieszkając w Zawadzie wraz z ciężko chorą żoną i córką Aleksandrą. Ośrodek z domem, ogrodem, stawami rybnymi i lasem, okrojony sprzedażą części ziemi, udało mu się utrzymać. W 1961 zostawił gospodarstwo synowi Henrykowi i zamieszkał w Toruniu. Zmarł w Zawadzie i jest pochowany na cmentarzu parafii Białotarsk.

II/5
1916

Oż. 1^ov. 10.02.1906 z Marią Aleksandrą Odrowąż-Pięiążkówną z Opatowic w pow. nieszawskim (26.06.1889 w Opatowicach – 26.10.1960 w Zawadzie), córką Kazimierza i Sabiny z Bussów, siostrą → Ludwika Stanisława Pięiążka. 2^ov. oż. w 1961 z Heleną Cyckowską (1902–1980).

1917

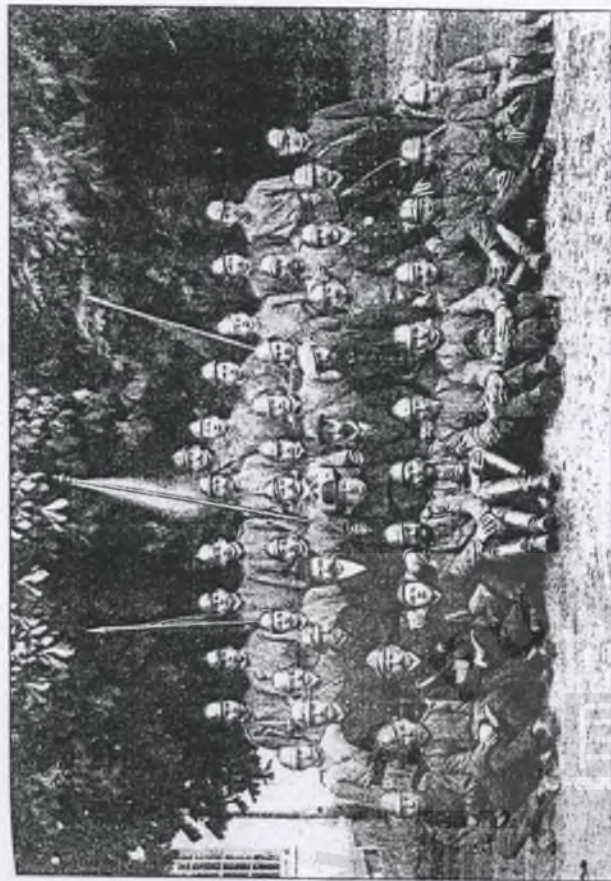
Dzieci: 1. Aleksandra (26.01.1907 w Woli Skarbkowej – 25.11.1978 w Zawadzie), abs. Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu; 2. Tadeusz (ur. 8.02.1918 w Woli Skarbkowej), oficer 1 p. uł., inż. architekt, zamieszkał w Londynie, gdzie ukończył studia. Oż. 1^ov. z Teresą Poniatowską (zm. 1978), z którą się rozwiódł. Ich córka 2.1. Maria Aleksandra (ur. 3.12.1949 w Londynie) mieszka w USA. Oż. 2^ov. w 1968 z Urszulą Dubno (ur. 27.11.1942); 3. Wanda (8.01.1922 w Woli Skarbkowej – 5.06.1995 w Zawadzie), mgr filologii polskiej, st. kustosz dyplomowany Biblioteki UŁ; 4. Henryk (17.09.1923 w Woli Skarbkowej – 29.03.1981 w Zawadzie), dyr. Stadniny Koni w Łososinie w pow. nowosądeckim; od 1962 gospodarował w Zawadzie, oż. w 1952 z Anną Kolaszyńską; ich syn 4.1. Henryk (ur. 1954 w Nowym Sączu), mgr inż. rolnik, oż. z Krystyną Wit; ich dzieci: 4.1.1. Joanna (ur. 1981), 4.1.2. Maria (ur. 1982), 4.1.3. Henryk (ur. 1986), 4.1.4. Elżbieta (ur. 1991); córka 4.2. Anna Zofia (ur. 1957 w Nowym Sączu), mąż Maciej Sokołowski (ur. 1956); ich dzieci: 4.2.1. Anna (ur. 1984), 4.2.2. Jan (ur. 1988).

Dok.: Wspomnienia i dokumenty rodzinne.

Wanda Świącicka, Janusz Odrowąż-Pięiążek (J. Sz.)

ŹRÓDŁA

1. Archiwum Państwowe we Włocławku, Naczelnik Powiatu Włocławskiego, sygn. 571.
2. Bezpieczeństwo pożarowe w województwie warszawskim, praca zbiorowa. Warszawa 1929.
3. Kazimierzak A., Działalność orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Osięcinach w latach 1945 - 1996, praca magisterska.
4. Księgi protokołów OSP w Osięcinach z lat 1900 - 2000.
5. Kronika OSP Osięciny, tom I i II.
6. Materiały archiwalne i bieżąca dokumentacja OSP Osięciny.
7. "Rolnik Nieszawski", pismo gospodarczo- społeczne (1930 - 1939) w trakcie wydawania zmiana tytułu na "Głos Nieszawski" a później na "Głos Kujawski".
8. Relacje: Heleny Jezerskiej, Feliksa Rosiaka, Stefana Skwarczyńskiego, Wacława Wawrzyniaka i Kazimierza Drzewuckiego.
9. Zdjęcia : ze zbiorów autora oraz OSP w Osięcinach.



1. Osięcińska Straż Pożarna przed 1916 rokiem. W kapeluszu (niższy) ks. Wiktor Janowski.

poz. 5 listu Armii Środkowej
z 17.03.2003r. - zob. nr IV

Benaty, drzewo szdare od dołu po
wielu. Tabela, Szejda - administrator
Dupleiny, ojciec Harryke, Stanisław

prz. strażnicy a ostatnio parę już razy, mimo że nie bardzo podoba się to strażakom, ubierany jest na Pl. Wolności przy domu Ryszarda Sikorskiego.

TRADYCJE

Trudno, żeby organizacja działająca już 100 lat nie miała własnych tradycji. Jedną z takich tradycji uświęconych działalnością jest adoracja grobu w czasie Świąt Wielkanocnych. Adorację zaczynają strażacy z Zakładowej Straży Pożarnej w Latkowie w piątek o godz. 19,00 i pełnią ją do godz. około 23,00. Następną noc z soboty na niedzielę warię przy grobie trzymają strażacy z OSP Osiecinny zaczynając o godz. 19,00 a kończąc po Mszy św. rezurekcyjnej. Strażacy adorowali grób przed wojną i adorują nieprzerwanie co roku po wojnie w każde Święta Wielkanocne. W drugiej kolejności plasuje się "tradycyjny opłatek", który już z samej nazwy jest tradycyjny. W czasie "tradycyjnego opłatka" strażacy dzielą się opłatkiem i spożywają wspólny, skromny posiłek, często śpiewając kolędy.

Trochę kontrowersyjną tradycją są zbiórki o godz. 6,00 w niedzielę. Zgodnie z przedwojennym zwyczajem w okresie od Wielkiej Nocy do odpustu Aniołów Sirozów (2.X.) na poranne, niedzielne zbiórki wzywa strażaków głos syreny. W pozostały czas syrena nie wzywa ale i tak kilku strażaków przychodzi. Zbiórki te dlatego są kontrowersyjne, ponieważ w czasie ich trwania przeprowadzane są zwykle jakies prace porządkowe a to przecież niedziela. Próbowano organizować zbiórki w soboty. Nie wyszło.

Jak przystało na tak poważnego Jubilata jednostka ma w swoich zakamarkach trochę dawnego wyposażenia. Przede wszystkim trzeba tu wymienić ręczną sikawkę, którą jeszcze około 50 lat temu strażacy z Osiecin urządzali pokazy sprawności dla ludności. Zachowały się (nieco już zniszczone) drabiny: Szczerbowskiego i hakówka a także trzy miedziane latarnie oraz trochę innego drobnego sprzętu. Czy nie warto by było zorganizować izby pamięci i tradycji strażackiej? Na pewno tak.

PREZESI OSP W OSIECINACH

1. Dr Józef Smulski	od	31.10.1900 roku	do	23.10.1901 roku
2. Jan Kuczynski		23.10.1901 roku		?
3. Bronisław Kocent	- zapis z	29.08.1906 roku	przed	27.10.1909 roku
4. Jan baron Ike Duninowski		27.10.1909 roku		07.07.1913 roku
5. Stefan Grodzicki		07.07.1913 roku		16.09.1917 roku
6. Tadeusz Święcicki		16.09.1917 roku		?
7. Ks. Wincenty Matuszewski	- wym. w	1934 roku		?
8. Mgr Teofil Ossowski	- wym. w	1937 roku		września 1939 roku

1939 rok - przerwa okupacyjna - 1945 rok

9. Mgr Teofil Ossowski 27.07.1946 roku 21.01.1952 roku

Od 21.01.1952 roku - zgodnie z zarządzoną reorganizacją, OSP w Osiecinach przyjęła nowy statut, w myśl którego nie było funkcji prezesa. Funkcję tą pełnił Komendant OSP - Franciszek Kulpa - do - zapis z 1958 roku.

10. Mgr Teofil Ossowski - zapis z 1958 roku lutego 1973 roku
11. Dr Andrzej Rączka lutego 1973 roku

NACZELNICY OSP W OSIECINACH

1. Stanisław Domke	od	31.10.1900 roku	do	?
2. Wacław Kłosowski		?		?
3. Józef Kowalski (pełnił obow.)		29.08.1906 roku		11.08.1907 roku
4. Dr Stefan Roznowski		11.08.1907 roku	przed	27.10.1909 roku
5. Tadeusz Święcicki		27.10.1909 roku		28.09.1914 roku
6. Józefat Praszynski		28.09.1914 roku		20.06.1915 roku
7. Stanisław Lipinski		20.06.1915 roku		11.10.1931 roku
8. Stanisław Skonieczny	- wym. w	1934 roku		września 1939 roku

1939 rok - przerwa okupacyjna - 1945 rok

9. Stanisław Skonieczny		stycznia 1945 roku		?
10. Franciszek Kulpa		27.07.1946 roku		24.11.1967 roku
11. Stanisław Grzybek		24.11.1967 roku		06.02.1971 roku
12. Franciszek Kulpa		06.02.1971 roku		03.03.1975 roku
13. Józef Pawłowski		03.03.1975 roku		30.09.1987 roku
14. Bogumił Płoszaj		01.10.1987 roku		09.02.1992 roku
15. Kazimierz Drzewucki		09.02.1992 roku		

WYKAZ CZŁONKÓW CZYNNYCH

1. Andrzej Rączka	prezes Zarządu OSP	od	1972 roku
2. Karol Pawlak	wiceprezes		1966 roku
3. Jan Wojciechowski	wiceprezes		1986 roku
4. Jan Cybertowicz	sekretarz - czł. orkiestr. - saksofon alt		1978 roku

118



2. Osiecińska Straż Pożarna w 1927 roku. 1. 2. Stanisław Rebiakowski, 3. Stefan Chojnacki, 4. Szymkowski, 5. Dąbrowski, 6. Piotr Majewski, 7. Józef Rebiakowski, 8. Jan Rebiakowski, 9. Pruskiwicz, 10. 11. Lewandowski, 12. Jan Głodkowski, 13. 14. Witold Pienkowski, 15. Kontowicz, 16. Szczepan Rebiakowski, 17. Czesław Chojnacki, 18. 19. Jerzy Rudzki, 20. Pączkowski, 21. Kulpa, 22. Franciszek Klejbach, 23. Leonard Arndt, 24. Stanisław (?) Zboirski, 25. Jan Rebiakowski, 26. Józef Maciejewski, 27. Józefat Praszynski, 28. Andrzej Wrsniewski, 29. Michał Skonieczny, 30. Szerbiak, 31. Jan Pawłowski, 32. Kokorzycycki, 33. Wojtasik, 34. Józef Roszak, 35. Stanisław Lipiński, 36. Henryk Świecki, 37. Zakrzewski, 38. Saszewski, 39. Besiekiński, 40. Baronowa Ika Duninowska, 41. Ks. Wincenty Matuszewski, 42. Wojtasik, 43. Pani. Skonieczna, 44. Dr Władysław Olbrycht, 45. Walenty Olszewski, 46. 47. Józef Koralewski, 48. Stanisław Chenc, 49. Czesław Zawadzki, 50. Kajtek (?) Skonieczny, 51. Jan Drzewucki, 52. 53. Henryk Lewandowski, 54. Franciszek Kulpa, 55. Kazimierz Lewandowski, 56. Józef Wojtasik.



Święcicki Henryk (1892–1971), żołnierz POZ–
–„Znak” – AK Obw. Włocławek, wywiadowca
siatki ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu
KG AK.

Urodzony 23 IX 1892 w m. Maliszewo pow.
Lipno. Syn Tadeusza herbu Jastrzębiec i Jadwigi
Gockowskiej herbu Prawidz, brat Stanisława
Święcickiego ps. „Barabas”. Ojciec od 1906
administrował dobrami Fundacji Karoliny
i Fryderyka Skarbków w Osiecinach. W 1910
ukończył Wydział Agronomiczny Szkoły Han-
dlowej we Włocławku. W 1905 uczestniczył
w strajku szkolnym. W latach 1912–1913 odbył
zasadniczą służbę w rosyjskim wojsku w Car-
skim Siole. Po powrocie objął posadę rządcy w
Woli Skarbkowej, jednym z folwarków Fundacji Skarbków. W czasie I wojny
światowej zaangażowany w POW, na początku 1919 zgłosił się do wojska jako
ochotnik. W latach 1919–1920 walczył w wojnie polsko-bolszewickiej z braćmi
Czesławem, Stefanem, Janem oraz Cezarym Bacciarellim (przyjacielem). Po
powrocie pomagał ojcu w zarządzaniu dobrami osięcińskimi, a po jego śmierci
w 1926 objął stanowisko administratora Fundacji. Jego zasługą było m.in. wy-
budowanie w Osiecinach nowego budynku szkoły. W tym samym roku kupił
majątek Zawada (54 ha), gm. Baruchowo, w którym do 1939 mieszkali matka,
siostra Aniela (zam. Frank), brat Kazimierz (ur. 1904) wójt gm. Baruchowo
i poseł na Sejm II Rzeczypospolitej ostatniej kadencji. W latach 1929–1939
administrował i był plenipotentem majątku Płonne pow. Rypin Ludwika Łempic-
kiego. W tym okresie też aktywnie działał społecznie m.in. w Towarzystwie Gim-



*Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej
1939-1945, wyd. JAJAK, t. XLV, Toruń 2004,
2.6*

Po zakończeniu wojny wrócił do Zawady. Majątek ze względu na obszar nie
podlegał reformie rolnej. Mimo szykan UBP z powodu pochodzenia i konspira-
cyjnej przeszłości, zdołał się utrzymać na majątku w Zawadzie. Po wojnie został
pierwszym wójtem gminy Baruchowo z wyboru. W 1961 zostawił gospodarstwo
synowi Henrykowi i zamieszkał w Toruniu. Zmarł 12 I 1971 w Zawadzie i spo-
czywa na cmentarzu parafii Białotarsk.

Dwukrotnie żonaty: Maria Aleksandra z d. Odrowąż-Pieniążek z Opatowic
w pow. nieszawskim (ślub 1916); Helena z d. Cycowska (ślub 1961). Miał
czworo dzieci – córki: Aleksandrę (1917) i Wandę (1922) prac. Biblioteki Uni-
wersytetu Łódzkiego; syna Tadeusza (1918), ofic. 1 p.uł. w kampanii wrześnio-
wej. W 1940 w I dyw. grenadierów we Francji, w latach 1942–1949 p.uł. IV
dyw. piech. Po wojnie inż. architekt zam. w Londynie; Henryka (1923) łącznik
ojca, po wojnie dyr. stadniny koni w Łasocimie, pow. nowosądecki, od 1962
gospodarz w Zawadzie.

APAK, T.: Guzowski T., Olszewski G., Święcicki H., Święcicki S.; APWł., Akta
Starostwa Powiatowego Włocławek 1918–1939, sygn. 506; tamże, 1945–1950,
sygn. 193, k. 2205; ASP we Włocławku – Sąd Powiatowy, sygn. NS 966/62; Do-
kumenty i materiały z archiwum rodzinnego Anny Święcickiej (żony Henryka – sy-
na); Relacje: Guzowski W., Siwek T. J., Święcicki H. i S. (w zbiorach autora);
Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1929, nr 11, s. 121; tamże, 1929, nr 7, s. 81;
Święcicka W., Odrowąż-Pieniążek J., w: *Ziemiańscy polscy XX wieku – słownik bio-
graficzny*, cz. 6, Warszawa 2002, s. 181–183.

Bogdan Ziółkowski

ŚWIĘCICKI HENRYK (1892–1971)

ziemianin, działacz polityczny i społeczny, żołnierz Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” i AK w Obwodzie Włocławek.



Urodził się 23 IX 1892 r. w Maliszewie (gm. i pow. Lipno). Syn Tadeusza, h. Jastrzębiec i Jadwigi Franciszki z d. Goczkowskiej h. Prawdzic. Był starszym bratem Kazimierza i Stanisława. Ojciec od 1906 r. administrował dobrami Fundacji Dobroczynnej Karoliny i Fryderyka hrabiów Skarbków w Osiecinach. W 1910 r. H. Święcicki ukończył Wydział Agronomiczny Szkoły Handlowej we Włocławku, a w czasie nauki uczestniczył w 1905 r. w strajku szkolnym. W latach 1912–1913 odbył służbę wojskową w rosyjskim wojsku w Carskim Siole k. Petersburga. Po powrocie objął posadę rządcy w Woli Skarbkowej (gm. Osiecin), jednym z folwarków Fundacji Skarbków. W czasie I wojny światowej zaangażowany był w działalność w POW, a na początku 1919 r. jako ochotnik zgłosił się do polskiego wojska. W latach 1919–1920 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej razem z braćmi: Czesławem, Stefanem i Janem w szeregach 1. Pułku Ułanów. Po powrocie pomagał ojcu w zarządzaniu dobrami osięcińskimi, a po jego śmierci, w 1926 r., objął stanowisko administratora Fundacji. Jego zasługą było m.in.

wybudowanie w Osiecinach nowego budynku szkoły. W tym samym roku kupił majątek Zawada (54 ha), gm. Baruchowo, w którym do 1939 r. mieszkała matka, siostra Aniela (po mężu Frank) i brat Kazimierz. W latach 1929–1939 H. Święcicki administrował i był plenipotentem majątku Płonne pow. Rypin należącym do Ludwika Łempickiego.

W II Rzeczypospolitej aktywnie działał społecznie m.in. w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, w którym był naczelnikiem Podokręgu Włocławskiego, a następnie Okręgu Kujawsko-Dobrzyńskiego (lata 1928–1929), w Związku Hodowców Konia Szlachetnego Półkwi (od 1929) i Związku Ziemian pow. rypińskiego. W latach 1926–1939 był członkiem SN.

We wrześniu 1939 r., zagrożony przez Selbstschutz, schronił się do Zawady, która w pierwszych miesiącach okupacji była schronieniem dla licznych członków rodziny i wszystkich potrzebujących, którym udzielał pomocy. 6 lub 7 V 1940 r. był aresztowany przez żandarmerię z Kowala podczas specjalnej akcji pacyfikacyjnej wymierzonej w inteligencję i został przewieziony do Włocławka razem z Wiktorem Drzewieckim (aptekarz z Kowala). Przeznaczony był do wywiezienia do obozu koncentracyjnego Dachau, ale ponieważ transport z więźniami odszedł, warunkowo zwolniono go z obowiązkiem meldowania się na posterunku żandarmerii w Kowalu. Latem 1941 r. został z rodziną wysiedlony z Zawady. Przed wysiedleniem do GG lub wywózką na roboty przymusowe do Rzeszy uratował go baron Krüdenner-Baltendensch (nowy właściciel majątków Lubień Kuj. i Rutkowice, w gm. Lubień Kuj.), który zaproponował H. Święcickiemu, dobrze znającemu język rosyjski, zarządzanie tym ostatnim majątkiem (Baron też służył w Carskim Siole, chociaż nie znał H. Święcickiego z tych czasów). Od tego czasu do 1945 r. administrował Rutkowicami (ob. gm. Lubień Kuj.).

W 1939 r. został wprowadzony do POZ „Znak” przez brata por. S. Święcickiego ps. „Barabasza”. Od kwietnia–maja 1940 r. była w Zawadzie skrzynka kontaktowa siatki informacyjno-wywiadowczej KG POZ „Znak” na wschodnie Kujawy. H. Święcicki wprowadził do konspiracji młodych ludzi z Zawady, Kurowa, Barucho-

Stow. biograficzne Kowala ... pod red. 227
Ł. J. Zasady i B. Dziołkowskiego, Włocławek -
- Kowal, 2006

wa, m.in.: Kazimierza Gołębiowskiego, Osmałka (i.n.) i Kazimierza Pasińskiego. Równolegle działał w konspiracyjnych strukturach SN, krypt. „Kwadrat”. W 1940 r. współorganizował jedną z tras przerzutu do GG osób zagrożonych aresztowaniem i łączników oraz kurierów. Po zamieszkaniu w Rutkowicach, przerzutów dokonywano ze specjalnie przygotowanej kwatery na poddaszu domu, w którym mieszkał. Kwatery funkcjonowała do wiosny 1944 r., do czasu aresztowań w obwodzie. H. Święcicki. Od 1942 r. już jako żołnierz AK, zorganizował sieć łączności konspiracyjnej, celem utrzymania kontaktów z por. Cezarym Bacciarellim z Miechowic (k. Brześcia Kuj.), Janem Adamczykiem z Bojowej Organizacji Ludowej (BOL), administrującym majątkiem Lubień, Wacławem Guzowskim, ps. „Bartosz”, „Smuga” — ze sztabu KO AK Pomorze we Włocławku i Tadeuszem Józefem Siwkim ps. „Przełęcz” w Wieńcu (k. Brześcia Kuj.), kierownikiem punktu kontaktowego sieci wywiadu KO ZWZ–AK Pomorze. Jego łącznikiem do C. Bacciarell’ego i S. Święcickiego był syn Henryk. Wprowadził również do AK w 1942 r. lub 1943 r. Stanisława Tadeusza Święcickiego (syna Stefana — brata). Prawdopodobnie z Włocławkiem kontaktował się przez Zdzisława Dorendę, z zawodu notariusza, księgowego w Rutkowicach. Wspólnie z C. Bacciarellim utrzymywał kontakt z Kazimierzem Gruetzmacherem, byłym posłem i senatorem wysiedlonym przez Niemców z Kujaw do Warszawy, gdzie był on w latach 1939–1941 pod ps. „Pan Kazimierz” członkiem Zarządu Głównego SN. H. Święcicki w majątku Rutkowice zatrudnił ok. stu Polaków, w tym członków AK, chroniąc ich przed wywózką do Niemiec. Aktywnie wraz z rodziną działał w samopomocy, m.in. w wysyłaniu paczek do obozów jenieckich. W końcu stycznia 1944 r. ostrzegł S. Święcickiego o grożącym mu aresztowaniu. Sam też ograniczył działalność konspiracyjną do organizowania samopomocy, ale nadal udzielał pomocy konspiratorom, którzy zdołali uniknąć aresztowania i starali się wydostać z terenu powiatu.

Po zakończeniu wojny wrócił do Zawady. Jego majątek ze względu na mały obszar nie podlegał reformie rolnej. Mimo szykan UB, z po-

wodu pochodzenia i konspiracyjnej przeszłości, zdołał się utrzymać na gospodarstwie. Działał również w OSP i innych organizacjach oraz stowarzyszeniach na terenie gminy i powiatu. Przez wiele lat opiekował się ciężko chorą żoną. Jego dom stał się również rodzinnym dla Janusza Jacka Odrowąż-Pieniążka po śmierci jego matki Heleny (szwagierki) w 1947 r. W 1961 r. przekazał gospodarstwo synowi Henrykowi i zamieszkał w Toruniu.

Henryk Święcicki zmarł 12 I 1971 r. w Zawadzie i pochowany został w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafii Białotarsk (gm. Baruchowo).

Dwukrotnie żonaty: pierwszy raz z Marią Aleksandrą Odrowąż-Pieniążek z Opatowia w pow. nieszawskim (ślub w 1916); drugi raz z Heleną Cyczkowską (ślub w 1961). Miał z pierwszego małżeństwa czworo dzieci — córki: Aleksandrę (ur. 1917) i Wandę (ur. 1922) prac. Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego; synów: Tadeusza (ur. 1918), oficer 1. płk. uł. w kampanii wrześniowej (w 1940 r. służył w I dyw. grenadierów we Francji, a w latach 1942–1944–1949. pułku ułanów 4. dywizji piechoty. Po wojnie inż. architekt zamieszkały w Londynie) i Henryka (ur. 1923), żołnierza POZ „Znak”, AK, łącznika ojca, po wojnie dyr. Stadniny Koni w Łosocinie Dolnej w pow. nowosądeckim, od 1962 r. gospodarza w Zawadzie. Wychowywał też Jerzego Kazimierza Szatkowskiego (1917–1944) — po tragicznej śmierci jego rodziców. Był on żołnierzem AK ps. „Rozłutki”, zginął w powstaniu warszawskim.

APW, SPW l. 1918–1939, sygn. 506; tamże, 1945–1950, sygn. 193, k. 2205; Archiwum Sądu Powiatowego we Włocławku — Sąd Powiatowy, sygn. NS 966/62; FAiMPAKoWSP, Insp. Wł., t. osob.: Guzowski J., Olszewski G., Święcicki H., Święcicki S.: Dokumenty i materiały z archiwum rodzinnego Anny Święcickiej (żony Henryka — syna); Relacje: Guzowski W., Siwek T. J., Święcicki H. i S., (w zbiorach autora); — Święcicka W., Odrowąż-Pieniążek J., *Święcicki Henryk*, [w:] *Ziemiaństwo*, cz. 6, s. 181–183; Ziółkowski B., *Święcicki Henryk*, [w:] *SBKP*, cz. 6, s. 169–171; „Przewodnik Gimnastyczny Sokół”, 1929, nr 7, s. 81, tamże, 1929, nr 11, s. 121; — Fot. H. Święcickiego ze zb. autora.

Bogdan Ziółkowski

1/2. Dokumenty dotyczące rektora. Świącicki
Henryk (syn Józefa)

1. Kserokopia leg. nr 367 z 30. 12.

1926r. - cmentarz Dobra. Straży Narodowej. k. 1 s. 1



1/2/1

LEGITYMACJA № 367

Zarząd Obwodu Włocławskiego niniejszem
stwierdza, iż p. *Smęciński Henryk*

jest członkiem Oddziału Straży Narodowej
w *pa. Odziejmy, kano. Sieroszewski*

Włocławek, dn. 30 kwietnia 1926 r.



III / 1. Materiały o dotyczące rodziny
relektora: Henryka Świącickiego

1. Drzewo genealogiczne rodziny Świącickich,
kserokop. - zst. do listu poz. 1 z 17.03.2003r.
- zob. z. IV k. 4 s. 1-4
2. A. Sokotowska (wnuczka Anny Świącickiej)
„Dzieje mojej rodziny, tradycje i
zwyczaje”, Sewick 2000r, kserokop.
[zst. do listu z 17.03.2003r. poz. 7 k. 13 s. 5-17
3. Biogram Kazimierza Świącickiego
autorstwa A. Świącickiej napis, kserokop. oryg.
zob. z. IV poz. 8 listu s. 2 k. 1 s. 18
k. 1 s. 19
4. Biogram Józefa Świącickiego, kserokop.
napis k. 1 s. 20
5. Biogram Wandy Świącickiej M. Balcerak
„Biblioteka” nr 11/1996, kserokop. k. 1 s. 21
6. art. „Pozytywiści z Babonówka”, „Gospodyni
nr ? r. ?”, kserokop. k. 1 s. 22-23
7. art. „Od 9 lat się bez orli” z 2002r.,
kserokop. ? A... nr 6/2002r. i nr 2/2003r. k. 2 s. 24-26
7. art. Wspomnienie o Henryku Świącickim
(syn Henryka konspiratora), „Głoni Polski”,
nr 3 (63) z 1981, kserokop. zob. T. 1-155/22183. k. - s. -

HENRYK ŚWIĘCICKI
1849 - 1932

ANIELA FLUCHONSKA
1846 - 1902

Descendants of Tadeusz Święcicki

Tadeusz Święcicki
1866 - 1926
zornik

Jadwiga Franciszka Gockowska
1868 - 1940
herb - Prawdziec

Stefan Święcicki
1896 - 1949
rotmistrz 2 ptk. obwodów w Suwałkach
oficj. VIII Miernau
kierownik szpitala polskiego nr. 5

Stefania Jastewicz
1907 - 1939
herb - Rawicz

Jadwiga Święcicka
1899 - 1913

Jan Święcicki
1901 - 1945
lekarz weterynarii - inż. rolnik

Irena Eleonora Zofia Święcicka
1906 - 1996

Stanisław Tadeusz Święcicki
1926 - 1983
herb - Jastrzębiec

Krzyszyna Purtak
1928 -
pielęgniarka

Andrzej Heliodor Tadeusz Święcicki
1935 -
inż. rolnik

Anna Piaczynska
1938 -
herb - Łubasz
lekarz medycyny, reumatolog

Teresa Maria Święcicka
1937 -
herb - Jastrzębiec
specjalista chorób dziecięcych i neonatolog

Wrosława Stefania Święcicka
1954 -
herb - Jastrzębiec
psycholog

Edward Romanowski
1950 -
elektronik

Alicja Maria Święcicka
1956 -
herb - Jastrzębiec
ogrodniczka

Andrzej Kudelski
1960 -
technik obróbki metali szlachetnych

Michał Jan Święcicki
1966 -

Maria Irena Konarska
1970 -
herb - Abdon
mgr. antropolog

Tomasz Łuczak
1970 -
lekarz internista

Michał Edward Romanowski
1986 -

Łukasz Stanisław Romanowski
1989 -

Maciej Stanisław Kudelski
1993 -


Jędrzej Tomasz Łuczak
1996 -

Jeremi Ma Łuczak
1997 -


10/1/22

FUNDACJA
GENERALNA
ELŻBIETY

Aleksandra
Święcicka
1917 - 1978
herb - Jastrzębiec
panna



Teresa Maria
Poniatowska
1930 - 1978
herb - Cielec




Tadeusz
Święcicki
1918 - 1999
herb - Jastrzębiec
inz. architekt - rotmistrz


Roy Mytton
Thornycroft
1945 -

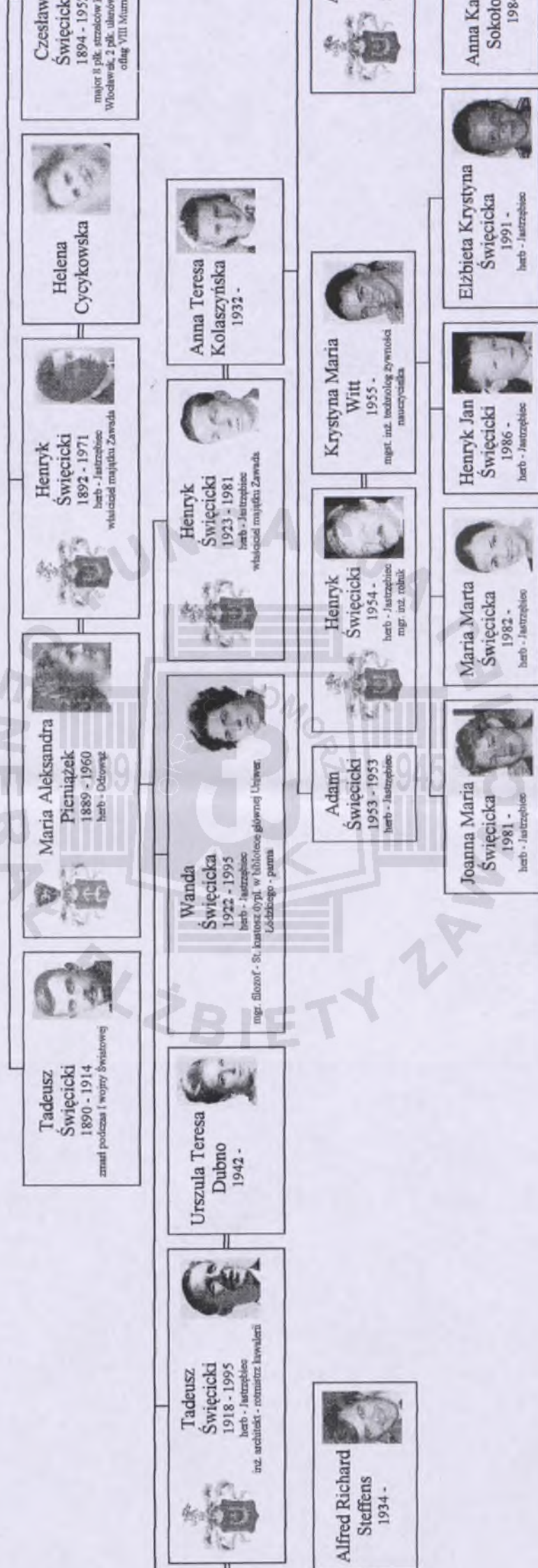


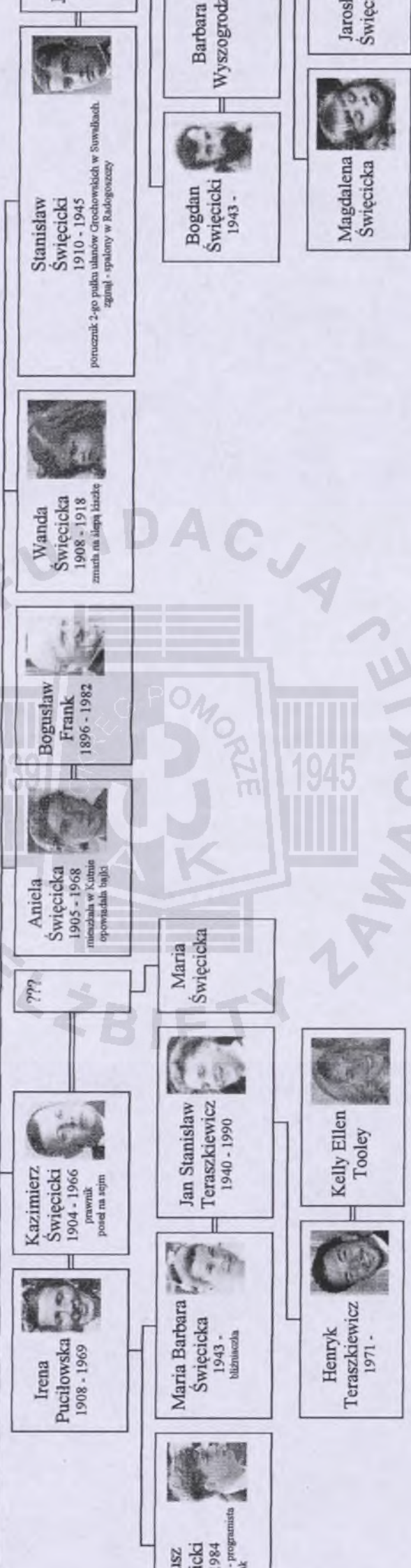
Maria Alexandra Teresa
Święcicka
1949 -
herb - Jastrzębiec



Alfred Richard
Steffens
1934 -







GENERACJA
1945
KURCZYŃSKI
POMORZE
ZAWACKIEJ

Drewno genealog. Świątecznych
zob. poz. 1 listu A. Świąteczny do
dr Ziolkowskiego z 17.03.2003.



poz. nr 7 set. do listu otw. Świąteczny
z 17.03.2006r.

III/1/5

PRACA KONKURSOWA POD HASŁEM

POZNAJEMY OJCOWIZNĘ.

Dzieje mojej rodziny, tradycje i zwyczaje



Liceum Ogólnokształcące

im. Marii Konopnickiej

we Włocławku

opiekun mgr Lucyna Wojciechowska

wykonała Ania Sokołowska

kl. II f

Zawada 29.10. – 15.11.2000 r

Praca konkursowa pod hasłem poznajemy ojcowiznę.
Dzieje mojej rodziny, tradycje i zwyczaje.

Liceum Ogólnokształcące

im. Marii Konopnickiej

we Włocławku

opiekun mgr Lucyna Wojciechowska

wykonała Ania Sokołowska

kl. II f

Zawada 29.10. – 15.11.2000 r

1. Moi pradziadkowie, dziadkowie i rodzice
2. Historia rodziny Święcickich
3. Życie obecne i tradycje
4. Rodzina babci

Od wielu pokoleń moja rodzina zarówno ze strony ojca, jak i matki, wywodzi się z ziemi Kujawskiej. Związani zawodowo byli z rolnictwem. Moi rodzice Maciej i Anna ze Święcickich Sokołowscy mieszkają w Dziardonicach, gdzie się urodziłam w 1988 roku.

1

Dziadkowie mój dom rodzinny. - rodzice

Ojciec skończył Akademię Rolniczą w Olsztynie, mama biologię na Uniwersytecie w Łodzi. Rodzice moi prowadzą gospodarstwo rolne, nabyte 1922 roku przez moich pradziadków, Jana i Cecylię z Habasińskich Sokołowskich. Dziardowice kupili od pułkownika wojsk polskich, dostał je za zasługi wojenne. Mieli oni dwojkę dzieci Konrada i Marylę – mieszka obecnie w Kutnie.

Dziadkowie Konrad i Leokadia z Matusznaków Sokołowscy, objęli gospodarstwo rolne po pradziadkach w roku 1950 budując dodatkowo suszarnię warzyw. Mieli trójkę dzieci oprócz mojego ojca Macieja, i Jarosława i Katarzynę, który są lekarzami, mieszkają i pracują we Włocławku. Żoną Jarosława jest Dorota Zalewska lekarz stomatolog, mają córkę Joannę – Która jest studentką chemii w Toruniu. Katarzyna wyszła za mąż za Pawła Torbickiego, też lekarza, mają dwie córki Agatę i Małgorzatę. Dziadek Konrad zmarł w roku 1990 jest pochowany na cmentarzu w Grabkowie. Babcia Leokadia mieszka we Włocławku. Jej rodzina pochodziła z Częstochowy. Mama babci, moja prababcia Janeczka zmarła 2 lata temu, mając 96 lat, pamiątką po niej są przepiękne serwety robione na szydełku. Pradziadek Stanisław zmarł zaraz po wojnie. Pradziadkowie mieli czwórkę dzieci syna, który zmarł jako dziecko i trzy córki: Danutę, Janinę i Leokadię – moją babcie. Moi rodzice idąc z duchem czasu, oprócz produkcji rolnej nastawili się na przetwórstwo warzyw, rozbudowując suszarnię.

Rodzina Sokołowskich od trzech pokoleń, a nawet już pradziadka ojciec, pochodził z ziemi skierniewickiej, specjalizował się w hodowli nasion i warzyw, osiągając dobre wyniki.

Rodzina mojej mamy mieszkała w Zawadzie powiat Włocławek, którą pradziadkowie Święcicy kupili w 1927 roku.

Pradziadek jednak tu nie mieszkał, do roku 1939 był administratorem majątku Płonne w powiecie Rypin, a w tym czasie w Zawadzie, mieszkała jego mama. Wraca z rodziną do Zawady we wrześniu 1939 roku, uciekając przed terrorem niemieckim, który już w pierwszych dniach wojny szaleje na tamtych terenach.

Pradziadka stryjeczni bracia, Andrzej, Józef, i Jerzy Świącicy nie wyobrażając sobie jak okrutne będą metody Hitlerowskie, zostają aresztowani i rozstrzelani. Losy wojenne rodziny Sokołowskich i Świącickich są podobne. W roku 1940 zostają wysiedleni z tym, że pradziadek z Dziardonic zostaje z rodziną wywieziony do Generalnej Guberni, a pradziadek z Zawady zostaje na terenie Rzeszy, i dostaje pracę w majątku Rutkowice, które po wyrzuceniu właściciela p. Ciechomskiego obejmuje Niemiec z Kurlandii. Na szczęście nie jest hitlerowcem i nie znęca się nad swoimi „poddanymi”, a nawet wiele razy stara się nie dostrzegać pomocy, jaką pradziadek Henryk organizuje dla znajomych i rodziny. Miło nam było, gdy niedawno spotkaliśmy mieszkańca Rutkowic, który wspominał z życzliwością jego pomoc w czasie wojny, dla wielu ludzi z Rutkowic.

Kiedy po skończeniu wojny 1945 roku, rodziny pradziadków wracają do swoich gospodarstw, zastają opustoszałe domy, budynki bez inwentarza, nie ma też żadnych zapasów zbóż. Trzeba wszystko zaczynać od nowa. Nastają bardzo trudne czasy dla rolnictwa, zostają wprowadzone wysokie kontyngenty, czyli przymusowe dostawy zbóż i mięsa. Jeżeli ktoś nie był w stanie podołać tym obciążeniom był wsadzany do więzienia w Mielęcinie.

Do tego dochodzi walka władz z większymi gospodarstwami, a także różne szykany ze strony Urzędu Bezpieczeństwa. W tej sytuacji moi dziadkowie podejmują pracę państwową, Konrad jako ekonomista w Warszawie, a Henryk po kilkudniowym zatrzymaniu przez Urząd Bezpieczeństwa, który odbiera mu nawet pozwolenie na broń myśliwską, wyjeżdża w grudziądzkie, gdzie podejmuje pracę w stadninie koni w Lisnowie. Następnie zostaje kierownikiem stadniny w Łososinie Dolnej, powiat Nowy Sącz, gdzie rodzi się moja mama i brat jej wujek Henryk. Z tej racji, oboje uważają się trochę za górali, może dlatego i ja tak lubię góry.

Czas szybko płynie, moim pradziadkom coraz trudniej prowadzić gospodarstwa, przychodzi moment, że trzeba podjąć decyzję sprzedaży lub powrotu synów, czyli moich dziadków. Obydwaj chociaż zdają sobie sprawę, że wybierają życie trudniejsze, jednak myśl o utracie ziemi, którą ich ojcowie zdobyli ciężką pracą i tak ukochali, nie pozwalała im godzić się na sprzedaż rezygnując być może z awansów i karier, wracają z rodzinami na Kujawy, Konrad w 1950 roku, a Henryk w 1962.

Zawadą obecnie zajmują się moi rodzice. Dziadek Henryk zmarł w 1981 roku mając 57 lat. Babcia Anna z Kolaszyńskich Świącicka nadal tam mieszka i prawie codziennie tam jeździmy. Zawada położona jest na wzgórzu przy granicy województwa pomorsko – kujawskiego, a mazowieckiego.

Otoczona jest lasem i stawami. Zaraz za domem ciągnie się głęboki jar, w którym jako dzieci budowaliśmy szałas i urządzaliśmy przeróżne zabawy. Dodatkową przyjemnością są konie „Etiuda” i „Sonata” na których często jeździmy, a także psy i ukochane kotki.

2

Zawada. - religie

Dom jest duży, zbudowany z modzewiowych bali ma przeszło 200 lat. Przy okazji remontu, można było obejść pod tynkiem listwy przybijane drewnianymi gwoździami, tzw. Ćwiekami.

Zawada często zmieniała właścicieli, w wieku XVIII właścicielami byli Karol Górski – szambelan króla Stanisława Augusta urodzony 1758r. zm. 1827r. , następnie jego syn Romuald, którego żoną była Eufrozyna Zielińska, urodzona 1804 zm. 1885, siostra Gustawa Zielińskiego – pisarza, właściciela majątku Skępe, skazanego za udział w powstaniu listopadowym na katorgę. Został wywieziony aż do Kirgizji, skąd pisał listy właśnie do mieszkającej w Zawadzie siostry. Listy te są w Muzeum Literatury w Warszawie. Napisał też wtedy powieść „Kirgiz”. Groby górskich znajdują się na cmentarzu parafialnym w Białotarsku, odnowione w roku 1999r. przez proboszcza ks. Ryszarda Kolibowskiego. To tyle z kartek historii ogólnej, dotyczącej Zawady.

Babcia Hania przechowuje wszystkie pamiętniki i dokumenty rodzinne. Bardzo dużo wie i chce nam przekazać, wszystkie wiadomości o postawach patriotycznych, tradycji, pracy dla dobra społeczeństwa i wielkiej religijności całej rodziny. Ponieważ dzięki babci Hani mam najwięcej wiadomości o rodzinie Święcickich, chcę więc o niej napisać obszerniej.

Opierając się na starych źródłach ród (Teodor Żychliński – „Złota księga szlachty polskiej” Poznań 1884r.) ród Święcickich pochodzi z Mazowsza. Pierwszą ich siedzibą były Święcie, koło Warszawy. Zapis o Macieju ze Święcic, podsędku warszawskim, który podpisał w roku 1525 dekret mazowiecki przeciwko heretykom, zapisany jest przez Łubieńskiego, w „Żywotach Biskupów płockich”. Maciej ze Święcic jest za przedstawiciela pierwszego pokolenia Święcickich. Wiele wiadomości o rodzinie Święcickich można znaleźć w Topografii – Opinie Mazowieckiej z XVII wieku Jędrzeja Święcickiego. Dom Święcickich wiodący początek z Mazowieckiego rozrósł się i przeniósł do różnych dzielnic Polski. Gałęzie jego spotykamy w Poznańskim, Krakowskim i na Kujawach. Z linii poznańskiej, do najwybitniejszych ~~czasów~~ ~~nem~~ ~~swrżswych~~, należy Heliodor Święcicki.

3 - religie

Urodził się w 1854r. a zmarł 1923r. Urodził się w Śremie jako syn lekarza. Po ukończeniu gimnazjum, podejmuje studia na wydziale lekarskim we Wrocławiu. Następnie wraca do Wielkopolski, gdzie całym sercem oddaje się pracy lekarskiej, bez rozgłosu czuwając nad zdrowiem, najbiedniejszych ludzi. Pracuje naukowo, napisał szereg prac. Opiekuje się zdolną młodzieżą, otaczając ją opieką materialną. Jest współorganizatorem i pierwszym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego. Stworzył Fundację „Nauka i Praca”, na rzecz, której zapisał cały swój majątek.

Fundacja finansowała wydawnictwa naukowe, pomoc dla młodzieży, wykopaliska archeologiczne, letnisko dla młodzieży w Dąbkach, oraz cele dobroczynne.

Jan Świącicki brat mojego pradziadka, ożenił się z Ireną Świącicką, której ojciec był stryjecznym bratem Heliadora. Mieli dwójkę dzieci Teresę i Andrzeja, mieszkają z rodzinnymi w Poznaniu. W ten sposób kujawska i poznańska linia po wielu latach znów się połączyła.. Teresa Świącicka – Konarska skończyła medycynę, pracowała w klinice położniczej im. Pawłowa, jako ordynator. Tam się urodził mój brat Jasio. Andrzej absolwent Akademii Rolniczej, Był kierownikiem Okręgowej Stacji Chemiczno – Rolniczej w Poznaniu. Stosunki rodzinne z rodziną poznańską są bardzo bliskie.

Blizsze ślady rodzinne o Maurycym ur. 1763r. zmarł w 1860r. , pochodził z okręgu Kurdyńskiego. Grób jego syna znajduje się na cmentarzu w Chrostkowie, jest to Stanisław Świącicki, urodzony 1801 zmarły 1894 roku, obok jest grób jego żony Eleonory z Nelskich Świącickiej, urodzonej w 1811 – data śmierci nieznana. Obok są groby ich syna Henryka ur. 1839 zmarłego 1902 i jego żony Anieli z Skarbków Tłuchowskiej ur. 1846 – zm. 1902. Pochodzili z Nowej Wsi w powiecie Rypin. Ojciec Anieli – Tadeusz Tłuchowski za udział w powstaniu styczniowym, był zesłany na Syberię, przebywał tam 10 lat.

4

Tadeusz Tłuchowski ojciec Anieli Świącickiej - zdjęcie

Ale wróćmy do domu w Zawadzie. W pokoju z kominkiem wiszą na ścianach fotografie, po jednej stronie rodzice i dziadkowie mojej babci, a więc Franciszek i Antonina z Kozłowskich Kolaszyńscy, pochodzący z Łowicza i Jan i Jan i Antonina z Chodubskich Wilkońscy, pochodzący z ziemi Kutnowskiej .

Niżej jest zdjęcie rodziców mojej Babci Władysława i Janiny z Wilkońskich Kolaszyńskich z córkami – Krystyną, Danutą i moją babcią Anną. Obok tych zdjęć wiszą portrety rodziców mojej prababci Świącickiej, Kazimierza i Sabiny z Bussów Pieniążków, mieszkali w Opatowicach pod Radziejowem. Wszyscy mówią, że moja mama jest podobna do prababci Sabiny.

5

Sabina z Bussów Pieniążek - zdjęcie
1864 – 1915

6

Kazimierz Pieniążek - zdjęcie
1858 – 1938

Po stronie przeciwnej są zdjęcia rodziny Świącickich. Najwyższe miejsca zajmują Tadeusz i Jadwiga z Gockowskich Świącicy.

7

Jadwiga z Gockowskich Świącicka - zdjęcie
1867 – 1940

8

Tadeusz Świącicki - zdjęcie
1866 – 1926

Tadeusz Świącicki od 1906 – 1928 roku był administratorem Fundacji Skarbków w Osiecinach. Hrabia Skarbek cały majątek przeznaczył na cele

11/11/10

dobroczyne: kościół, stypendia w gimnazjach i uniwersytetach, utrzymanie szpitala, płace dla lekarza i nauczyciela. Prawo do korzystania z dochodów miało przede wszystkim społeczeństwo: trzech majątków wchodzących w skład fundacji: Samrzyc, Woli Skarbkowej i Bartłomiejowic. Tadeusz i Jadwiga mieli dziesięcioro dzieci, 7 synów i trzy córki.

9

Rodzina Święcickich z Osiecin r. 1912 - *Edysa*

Tadeusz Święcicki patriota, społecznik pełni funkcję sędziego pokoju. Pracuje z wielkim oddaniem, kilkakrotnie jest wybierany prezesem i naczelnikiem straży pożarnej w Osiecinach, która w tym roku obchodziła 100 lecie. Z tej okazji została wydana książeczka, w której pan Cybertowicz wiele razy wymienia jego nazwisko, są w niej też zdjęcia z zebrań zarządu. Tyle lat minęło a pamięć o nim jest ciągle żywa. W tym też roku przeprowadzaliśmy ekshumację jego żony Jadwigi z Gostynina, gdzie zmarła w czasie wojny do grobowca w Osiecinach gdzie jest pochowany Tadeusz jej mąż. Z tej okazji była w dzień Wszystkich Świętych odprawiona w Osiecinach uroczysta Msza Święta. Lata spędzone w Osiecinach często były wspomniane przez wszystkich w rodzinie. Dom był gościnny o wielkiej wrażliwości, na problemy ludzi starszych. Nie brakowało również momentów tragicznych. Najstarszy syn również Tadeusz, ginie na Wojnie, córka Jadwiga mając 16 lat umiera na płuca, ośmioletnia Wanda na zapalenie ślepej кишки. W roku 1920 czterech braci Henryk, Czesław, Stefan i Jan wyruszają na wojnę. Szczęśliwie wracają cali do domu. W dwudziestoleciu międzywojennym życie się stabilizuje. Henryk mój pradziadek ma już rodzinę i czwórkę dzieci, reszta uczy się lub pracuje i również zakłada rodziny.

Niestety nadchodzi rok 1939, rok tragicznych wydarzeń, który przekreśla właściwie nieraz na zawsze życie wielu Polaków. Rodzina Święcickich gdzie zawsze dobro ojczyzny było najważniejsze ponosi wielkie straty i przeżywa ciężkie chwile. O pradziadku Henryku pisałam wcześniej. Jego bracia, Czesław, Stefan i Stanisław, jako zawodowi Wojskowi, od pierwszych dni walczą na froncie. Czesław zostaje odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Po kapitulacji dostają się do oflagu VII w Murnau. Stanisław walczy pod Kockiem, dowódcą jego jest Kleberg. Po poniesionej klęsce, ranny przedziera się do Zawady, dostaje pracę u Niemca w majątku Grodno. W niedługim okresie wstępuje do Armii Krajowej i jako zawodowy wojskowy organizuje szkolenie. Spotkania odbywają się w Kowalu. W roku 1943 zostają zdradzeni przez jednego z mieszkańców. Stanisław ostrzeżony, nie korzysta z możliwości ucieczki, boi się że Niemcy będą się znęcać nad jego żoną i synkiem. Zostaje Aresztowany i wywieziony do Radogoszczy, gdzie w roku 1945 ginie w płomieniach, oblanego benzyną i podpalonego przez Niemców więzienia. Następny brat Henryka Jan, z zawodu lekarz weterynarii również zostaje wcielony do wojska i wzięty do niewoli, przebywa pięć lat w oflagu II C. Po wojnie wraca do kraju, gdzie zostawił żonę i dwójkę dzieci, Teresę i Andrzeja.

Niedługo jednak wycieńczony obozem umiera. Kazimierz Święcicki następny z braci studiował prawo, był posłem na sejm z okręgu Włocławskiego. Podczas

działań wojennych zostaje wzięty do niewoli przez Armię Radziecką. Wstępuje po wielu latach udręczeń, do tworzącej się Armii Generała Andersa, z którą przez Iran i Palestynę dociera do Włoch. Jako rotmistrz pełni funkcję głównego kwatermistrza. Kończy służbę w stopniu pułkownika. Bojąc się represji nie wraca do ojczyzny. Mieszka we Francji, pełniąc funkcję komendanta kompanii wartowniczej przy armii amerykańskiej. Umiera w Werdun. Wracając do braci pradziadka Henryka Święcickiego o których pisałam wcześniej, chcę dodać, że Czesław w latach 30-tych był majorem 8 pułku strzelców konnych we i dowódcą Włocławku, następnie w Chełmie. Wcześniej w Suwałkach. Stefan zaś w 2 pułku ułanów w Suwałkach. Żona Czesława, Kazimiera z Jasiewiczów Święcicka, była wywieziona wraz z matką przez Rosjan do Kazachstanu, gdzie w straszliwych warunkach przebywała 5 lat, szczęśliwie udaje jej się wrócić z armią Andersa. Spotykają się w Palestynie. Słyszając o represjach, które spotykają Polaków wracających do ojczyzny z zachodu, postanawiają zostać w Londynie i tam tęsknić do kraju i rodziny.

Takim przykładem wielkiego powojennego terroru, o którym opowiada babcia, było uwięzienie admirała Przybyszewskiego, brata naszej znajomej Anny z Przybyszewskich – Frankowej, mieszkającej w Siemianach niedaleko Zawady i razem z nim pięciu oficerów marynarki.

W czasie II Wojny Światowej walczyli z armią hitlerowską w marynarce wojennej. Po powrocie do kraju zostali aresztowani i oskarżeni o szpiegostwo. Odbył się proces pokazowy i zostali skazani na śmierć. Dowody winy zostały spreparowane. Niestety wyrok śmierci został wykonany. Dopiero po wielu latach zostali rehabilitowani. Można sobie wyobrazić jaką tragedię przeżyli oni i ich rodziny, tyle lat, walczyli o wolność ojczyzny, wracają do niej a tu czeka ich wyrok śmierci wydany przez rodaków.

Mój pradziadek Henryk i dziadek Henryk mieszkając w czasie wojny w Rutkowicach, należą do Armii Krajowej. Pradziadek organizuje ludziom zagrożonym przeżut przez granicę do Generalnej Guberni, a dziadek jako 19-letni chłopak jest łącznikiem, przewożąc ważne meldunki na rowerze, ukryte w pompce.

Siostra pradziadka Aniela wyszła za mąż za Bogusława Franka, mieszkała w Kutnie, oddając się pracy charytatywnej.

W albumie rodzinnym znajdują się zdjęcia osób najstarszych z pokolenia, bardzo są ciekawe, więc je zamieszczam. Są to moi pra, pra, pra dziadkowie.

10

Bronisława z Zakrzewskich - zdjęcie

Busse

1828-1905

11

Bartłomiej Busse - zdjęcie

Zm. 1886

Mieszkali w Nigibalicach

Powiat Radziejów

14

Cztery pokolenia

Święcickich.

- 1. Henryk 1835-1932
- 2. Tadeusz 1866-1926
- 3. Henryk 1892-1971
- 4. Tadeusz 1917-1995

zdjęcie

12

Wanda z Weberów – Goćkowska - 201301e
1847-1932

13

Tadeusz Goćkowski - 201301e
Zm. 1889

Teraz przechodzę do pokolenia moich pradziadków
Święcickich

15

Aleksandra z Pieniązków - 201301e
Święcicka
188 – 1960

16

Henryk Święcicki - 201301e
1892-1971

A oto zdjęcie późniejsze moich pradziadków
Z rodziną.

18

Z r. 194

17 18 19

Rząd dolny Henryk i Aleksandra – rodzice , w środku nich Stach Święcicki, syn brata Henryka – Stefana. II rząd Henryk Święcicki, Wanda Święcicka, Janusz Odrowąż Pieniązek i Aleksandra Święcicka. Brakuje Tadeusza, który mieszkał w Londynie – zdjęcie obok i Jerzego, który się u pradziadków wychowywał.

Pradziadkowie mieli czwórkę dzieci, oprócz tego wychowywał się u nich Jerzy Szatkowski 1918-1944, którego rodzice, (mama siostra prababci) zmarli w wyniku zatrucia trychninami, gdy miał 4 lata. Zawsze traktowany był jak ich własne dzieci. Ukończył Liceum Długosza zdając maturę w 1938r. Następnie kończy w Grudziądzu Szkołę Podchorążych Kawalerii. Bierze udział w kampanii wrześniowej. W czasie wojny mieszka w Warszawie, należy do Armii Krajowej. Ginie w Powstaniu Warszawskim.

Najstarsza Aleksandra ur. 1917-1978 ukończyła Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, następnie studiowała ogrodnictwo w Poznaniu. Ponieważ prababcia wiele lat ciężko chorowała, opiekowała się matką, nie podejmując pracy zawodowej.

Tadeusz ur. 1918 zm. 1995 r. Szkołę średnią rozpoczyna we Włocławku. Po maturze, którą zdaje w Suwałkach, wstępuje do Szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu. Następnie dostaje przydzielony do 14 pułku ułanów Jałowieckich, z którym wyrusza na wojnę. Pod koniec września, razem z

pułkiem przekracza granicę Węgier i przedostaje się do Francji. Wysłany ponownie na front na linię Maqinota, dostaje się do niewoli niemieckiej, z której udaje mu się zbiec. Po nawiązaniu kontaktu z dowództwem polskim we Francji, dostaje rozkaz wyjazdu do Gibraltaru, stąd barką przepławia się do Szkocji. Tam dostaje przydział do pułku ułanów w IV dywizji piechoty. W roku 1944 zostaje skierowany na studia. W roku 1951 otrzymuje dyplom inżyniera – architekta.

Z pierwszego małżeństwa z Teresą Poniatowską, ma córkę Marię, która urodziła się w 1949 r. w Londynie, dwadzieścia lat przebywała w Stanach Zjednoczonych, obecnie wybrała Polskę, na stałe miejsce zamieszkania. Mówi doskonale po polsku i czuje wielką więź z ojczyzną rodziców, którą uważa za swoją.

Tadeusz Świącicki mieszkał do końca życia w Londynie, ale na wakacje przyjeżdżał zawsze do Zawady, do ukochanych rodziców, a później do nas wszystkich. Bardzo go lubiliśmy, jego pobyty były wielkim świętem rodzinnym. Posiadał wiele osobistego uroku, zawsze pogodny, wiele przeszedł, ale nigdy nie narzekał. Śmierć jego była dla nas wielkim ciosem. Byliśmy wszyscy na uroczystościach pogrzebowych w Londynie. Urna z prochami została przewieziona do Polski i złożona w grobie rodzinnym w Białotarsku – parafii Zawady. Drugą żoną Tadeusza Świącickiego, była Urszula z Dubnów Świącicka. Jej działalność w dziedzinie kultury polskiej w Londynie, była znacząca. Prowadziła długie lata emigracyjny „Teatr Nowy”. Sprowadzała do Londynu artystów i całe przedstawienia z Polski, współpracowała z teatrami w Polsce. Za swą pracę otrzymała wiele odznaczeń.

Druga siostra dziadka, Wanda Świącicka urodzona 1922 r. zm. 1995 r. uczęszczała do Liceum Marii Konopnickiej, gdzie i ja obecnie się uczę.

Legitymacja szkolna Wandy Świącickiej. — ksero
Maturę zdała zaraz po wojnie w 1945 roku.

I rozpoczęła studia z zakresu filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Po studiach, które ukończyła w 50-tym roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej pozostała w niej do przejścia na emeryturę. Po wielu egzaminach zawodowych była starszym kustoszem dyplomowanym, na stanowisku kierownika „Działu Czasopism”. Pracowała również naukowo nad biogramem do „Słownika Pracowników”. Związana była uczuciowo z całą rodziną, moja mama będąc w łodzi na studiach, rok mieszkała u niej, bardzo były zżyte. Ciocia Wandzia przyjeżdżała do Zawady często, wszystkie święta spędzaliśmy razem. Była bardzo wrażliwa, delikatna przeżywała całym sercem wszystkie problemy rodzinne, a w chwilach trudnych śpieszyła z pomocą. Zawsze z radością czekaliśmy na jej przyjazd, bardzo lubiła dzieci. Pisała wiersze, pełne miłości i ciepła, nawet jeden dla mnie, kiedy byłam jeszcze malutka.

Poszła do szewca Anusia mała
I duże buty obstalowała
Pan szewc się dziwi,
Lecz pyta grzecznie

11/1/14

Czy duże buty
Chcesz mieć koniecznie?
But będzie duży
Ty jesteś mała
I cała w bucie
Byś się schowała.
Wyjął więc miarę wymierzył stópki,
Zrobił Anusi
Maleńkie butki.

Największą miłością ciocia Wandzia darzyła swego brata Tadeusza. Urlopy spędzali zawsze razem w Zawadzie lub Londynie, siedząc całe dniobok siebie i wspominając rodzinę, a szczególnie swoje lata dziecięce i młodzieńcze.

Pod koniec choroby przyjechała do Zawady, przyjechał wtedy również z Londynu jej brat Tadeusz i razem z moją babcią Hanią, opiekowali się nią serdecznie wspierani przez moich rodziców i całą rodzinę. Zmarła w czerwcu 1995 r. jest pochowana w grobie rodzinnym w Białotasku.

Do członków najbliższej rodziny pradziadków należał również Janusz Odrowąż – Pieniążek (na wspólnym zdjęciu rodzinnym). Ojciec jego Ludwik, brat mojej prababci, zginął w 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Mathausen – Gusen. Mama Helena z Korybut – Doszkiewiczów zmarła w roku 1947. Od tego momentu dom moich pradziadków staje się również domem wujka Janusza.

Maturę zdaje we Włocławku w Liceum Długosza, następnie kończy polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim. Wakacje i wszystkie święta spędza w Zawadzie. Pradziadkowie traktują go jak własnego syna, otaczając serdecznością i opieką. Moja mama miło wspomina z lat dziecińczych przyjazdy wujka Janusza do Zawady. Obecnie mieszka z żoną Izabellą z Romanowskich i synem Jackiem w Warszawie. Pochłonięty pracą, jedynie raz w roku, najczęściej w okresie Wszystkich Świętych, przyjeżdża z żoną, ciocią Izą do nas. Są nam bliscy i cieszymy się z osiągnięć zawodowych i życiowych wujka.

Wypis z obwoluty wydanej ostatnio książki, Janusza Odrowąża – Pieniążka „Małżeństwo z Lyndą Winters”. — zdjęcie

Na zdjęciu rodzinnym jest jeszcze Stach Święcicki, syn brata pradziadka – Stefana, mama jego Stefania z Jasiewiczów zmarła w r. 1937, ojciec walczył na froncie II Wojny Światowej wzięty do niewoli przebywa w oflagu pięć lat. Stach w 1939 r. ma 13 lat, jest sam przygarniają go moi pradziadkowie i razem z nimi przebywa całą okupację. Po wojnie rozpoczyna naukę, zostaje zawodowym wojskowym, następnie pracuje w Hucie Warszawa. Jest działaczem „Solidarności”. Od roku 1950 zakłada rodzinę, żoną jego zostaje Krystyna Purtok, mają dwie córki Mirosławę i Alicję. Mieszkali w Warszawie, ale często odwiedzali Zawadę. Ciocia Krysia pracowała w Wojskowej Klinice Lotnictwa w Warszawie, jako przełożona pielęgniarek, starała się bardzo pomagać babci Hani, w czasie długiej choroby dziadka, załatwiając pobyty w swojej klinice. Moi pradziadkowie opiekowali się również osobami starszymi. Sami po wojnie nie

mieli wiele, ale zawsze myśleli o innych, dzieląc się wszystkim z wielką serdecznością.

I tak właśnie w roku 1945 zamieszkały w Zawadzie dwie samotne ciocie, moich pradziadków, Helena Goćkowska 1876-1956 i Zofia ze Świąteczkich Cisowska 1863-1950

Pradziadek Henryk był szanowany przez wszystkich sąsiadów. Załatwiał im przeróżne sprawy w urzędach, pisząc podania. Godził też często zwaśnionych sąsiadów. Jego pasją była hodowla koni, całe życie należał do Związków Hodowców Koni pełniąc najczęściej funkcję prezesa. Ostatnie lata mieszkał w Toruniu, zmarł w Zawadzie otoczony opieką bliskich.

Moi dziadkowie po ośmioletnim pobycie w Łososinie Dolnej, pow. Nowy Sącz, gdzie dziadek Henryk był kierownikiem stadniny i gdzie rodzą się w 1954 wujek Henryk (czwarty w rodzinie) i moja mama Anna – Zofia w r. 1957 wracają na Kujawy do Zawady – jest rok 1962

Anna i Henryk Świąteczcy z dziećmi Henrykiem i Anną – Zofią - *zdjęcie*

Tyle lat już upłynęło od tego momentu. Były na pewno różne, pełne trosk i wielkich radości. Mama i wujek Henryk ukończyli liceum w Kowalu, następnie wujek Akademię Rolniczą w Poznaniu, wydział ekonomiki, a mama biologię na Uniwersytecie Łódzkim. Wujek po studiach zostaje w Wielkopolsce zakłada rodzinę. Żoną jego jest Krystyna z Wittów, absolwentka Technologii Żywności. Pierwsza praca wujka, to Stadnina Koni Pasadowo. Jest kierownikiem majątku Konin. Ciocia pracuje w szkolnictwie. Następnie wygrywa konkurs na dyrektora Instytutu Uprawy i Nawożenia Gleby (I.U.N.G.) w Boborówku, koło Szamotuł.

W roku 1990 po oddzieleniu działu naukowego, przejmuje zakład w dzierżawę i od tego momentu prowadzą go wspólnie z żoną. Oprócz upraw rolnych, prowadzą hodowlę roślin, klub jeździecki oraz sprzedaż nawozów.

Mają czwórkę dzieci, Joanna i Maria uczą się w liceum anglojęzycznym w Poznaniu Henryczek jest w II klasie gimnazjum, a Elżbieta w III klasie podstawowej. Łączą nas z nimi bardzo bliskie stosunki rodzinne, mamy przecież wspólną babcię Hanię. Często się odwiedzamy i wspólnie przeżywamy wszystkie uroczystości rodzinne.

Boborówko – Marysi osiemnastka 2000 r. - *zdjęcie*

Moja mama po śmierci dziadka została w Zawadzie, prowadząc razem z babcią gospodarstwo. Było im bardzo trudno, ale mieli oparcie wielkie w całej rodzinie.

Po wyjściu za mąż, zamieszkała w Dziardowicach i już wspólnie z ojcem, przejęli Zawadę, odciążając babcię z obowiązków. Rodzice są zapracowani, nie możemy latem wyjeżdżać na wspólne wakacje, jedynie zimą jeździmy razem w góry na narty, które całą czwórką uwielbiamy. Dowożenie nas do szkół zajmuje rodzicom wiele czasu. Jaś uczy się w Kowalu oddalonym 3 kilometry od domu, a ja we Włocławku, do którego jest 17 kilometrów.

Chodzę dodatkowo do Szkoły Muzycznej we Włocławku. Zajęcia mam popołudniu, więc znów trzeba dojechać. Soboty też zajęte, gdyż jeżdżę do Warszawy, na lekcje śpiewu. Ojciec ma mnóstwo pracy i obowiązków z prowadzeniem dużej suszarni warzyw, oprócz tego dochodzą uprawy rolne, głównie warzywa i nasiennictwo. Mama prowadzi dom, czuwa nad naszą nauką, dowożeniem, często też pomaga załatwiać różne sprawy, związane z prowadzeniem gospodarstw

Każde zbliżające się wakacje czy święta, są dla naszej rodziny wielką radością.

Najlepiej lubimy Boże Narodzenie

Anna i Maciej Sokołowski

Z dziećmi Anią i Jasiem — *zuzia*

Obchodzimy je bardzo uroczyście. Zawsze ubieramy choinkę, robimy różne dekoracje na zewnątrz i wewnątrz domu.

Przed wieczerzą wigilijną czytamy fragment Ewangelii, dotyczący Narodzenia Pana Jezusa w Betlejem, dzielimy się opłatkiem, składając sobie najlepsze życzenia. Na stole wigilijnym jest dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa.

Potrawy mamusia robi tradycyjne, a więc zupa grzybowa, śledzie, ryby pod różną postacią, pierogi z grzybami, które z Jasiem najlepiej lubimy i oczywiście kompot z suszonych owoców.

Po wieczerzy zajadamy makowce, pierniki i bakalie.

Gdy byliśmy mali, przychodził do nas Święty Mikołaj, teraz „aniołki niewidoczne” podrzucają pod choinkę upominki.

Jest wiele emocji i radości!

Około północy, jedziemy zawsze na pasterkę, do kościoła w Kowalu. Przed Mszą Świętą jest koncert chóru do którego i ja należę, śpiewamy piękne kolędy.

Szopka ubrana przepięknie, przyciąga wszystkie dzieci. Wokół kościoła tysiące światełek. Nastrój jest podniosły i pełen radości, wszyscy jakby zyczliwsi i lepsi.

Drugie wspaniałe nasze święta to Wielkanoc. Uczestniczymy zawsze we wszystkich nabożeństwach Wielkiego Tygodnia. Mój brat Jaś jest ministrantem ma więc w tym czasie wiele obowiązków.

W Wielką Sobotę jedziemy do kościoła ze święconką. Jajka malujemy już poprzedniego dnia.

Moja mama zawsze pięknie dekoruje stół, są baranki, zajaczkę, bukszpan i oczywiście pisanki.

Śniadanie wielkanocne jest zawsze rano w pierwsze święto. Zanim zasiądziemy do stołu dzielimy się święconym jajkiem, składamy nawzajem życzenia. Często w święta spotykamy się z rodziną, ale zawsze całe święta jest z nami babcia Hania.

Najwięcej radości, a czasem i płaczu jest w drugie święto, bo to przecież śmingus-dyngus. Szalejemy z Jasiem ku niezadowoleniu mojej mamy, bo wszystkie ubranie, a nawet i meble są mokre.

11/1/17

Jest w ciągu roku wiele innych okazji do spotkań, które zawsze uroczyście obchodzimy.

Dzień Komunii Św. Elżbiety Święcickiej. - *rocznica*

Oto my – wnuczki babci Heni – najmłodsze pokolenie, oczywiście w towarzystwie mojego taty, którego wszystkie dzieci bardzo lubią i zawsze chcą z nim być - *rocznica*

Na koniec chcę napisać parę słów o rodzinie babci. Urodziła się w Gostyninie w 1932 r. Rodzice jej Władysław i Janina z Wilkońskich Kolaszyńscy, posiadali gospodarstwo rolne, ale niestety wcześniej obydwójce zmarli, pradziadek zaraz po wysiedleniu przez Niemców, a prababcia wróciła po wojnie do domu, ale już w 1950 r. zmarła. Babcia Hania otrzymała maturę w Liceum Tadeusza Kościuszki w Gostyninie. Zawodowo nie pracowała, po wyjściu za mąż, zajmowała się domem i dziećmi, wspierając we wszystkim swojego męża.

Ma dwie siostry – Krystynę Wasiakową i Danutę Stasiniewską. Ich mężowie już nie żyją.

Siostry babci mają dorosłe dzieci i wnuki w naszym wieku. Ponieważ wszyscy mieszkają w Gostyninie, a więc niedaleko Zawady, widujemy się często. Jesteśmy bardzo z sobą zżyci. przeżywamy wspólnie wszystkie radości i smutki, wspierając się wzajemnie.

Gdy spotykamy się na uroczystościach, jest nas około 40 osób. Dołączyła do naszych spotkań gostynińskiej rodziny, ciocia Maja Święcicka.

Spotkania odbywają się często w Zawadzie. Mamy tutaj boisko piłki nożnej i kosze do gry w koszykówkę. Mój tatuś jest organizatorem wszystkich meczów, sam bierze w nich również udział. Zabawa jest wspaniała chociaż nieraz pełna konfliktów i kłótni.

W Zawadzie są też stawy, na jednym z nich p. Sławek – pracownik rodziców zbudował długi pomost, aby amatorzy wędkowania mogli wygodnie łowić ryby.

W porze zimowej, gdy jest śnieg urządzamy kuligi, palimy ogniska i pieczemy kiełbaski. Pan Sławek bierze udział we wszystkich wydarzeniach sportowych.

Babcia Hania ma również grono swoich przyjaciół, którzy ją odwiedzają, a w lipcu ze swoją siostrą Danusią, urządzają specjalne spotkanie dla swoich koleżanek i kolegów z lat szkolnych. Do babci też przyjeżdża z Koszalina, jej przyjaciółka Pani Wanda Trojnacka. Poznały się w 1945 r. siedziały w szkole w jednej ławce. Przyjaźń ich przetrwała pięćdziesiąt lat, czy to nie wspaniałe?!

Cieszę się i jestem dumna z tego, że mam taką rodzinę dla której największą wartością tak przed laty jak i dzisiaj są: wiara, ojczyzna, rodzina, uczucia patriotyczne, uczciwa praca i pomoc dla innych.

zest. olo listu z 17.03.2003. Anna Świącicka posł P

11/1/19

Pani Małgorzata Smogorzewska
Ul. Radna 1/7 m. 19
00-341 Warszawa

Kancelaria Sejmu
Biblioteka Sejmowa
Ul. Wiejska 4/6
00-902 Warszawa

W związku z przystąpieniem do prac związanych z opracowaniem „Słownika biograficznego posłów i senatorów II RP (1919-1939)” przesyłam biogram posła:

Kazimierz Świącicki – radca izby rolniczej w Toruniu. - brat Henryka seniora

Urodzony w dniu 17 marca 1904 w Bobrownikach, powiat Lipno, syn Tadeusza Świącickiego administratora fundacji Skarbka w Osiecinach, i z matki Jadwigi z Gockowskich.

Ukończył gimnazjum ziemi Kujawskiej w Włocławku. Studiował prawo na uniwersytecie Warszawskim i Wileńskim. W latach trzydziestych mieszkał w majątku Zawada u swojego brata Henryka, gmina Baruchowo, gdzie do czasu wybrania go na posła pracował na stanowisku wójta gminy Baruchowo.

W 1939r. w wyniku działań wojennych znalazł się na terenie ZSRR. Dalsze jego losy są związane z działaniami wojsk Generała Andersa w Iranie, Palestynie i Włoszech. Służbę w wojsku zakończył w stopniu pułkownika.

Z Ireną Puciłowską miał bliźniaków, syna Tadeusza i córkę Marię, urodzonych w Palestynie w 1943r.

Po wojnie mieszkał w Francji gdzie pracował jako komendant kompanii wartowniczej w Verdun gdzie zmarł na zawał serca 8 Lutego 1966.

W załączeniu przysyłam zdjęcie Kazimierza Świącickiego z lat trzydziestych.

Anna Świącicka
Zawady
gmina Baruchowo
kod 87-821

Anna Świącicka
Zawada
87-821 Baruchowo

odpowiedź:

brat Henryka i Stanisława (kierownik)
ps. „Barabara”

Henryk
syn Henryka poz. 4 listu ojca Święcicki z 17.03.2003

Tadeusz Święcicki
1918 – 1995

syn Henryka
z II małżeństwa

Tadeusz Święcicki syn Henryka i Marii Aleksandry z Pieniżków.

Ur. 8 lutego 1918r. w Woli Skarbkowej. Rodzice chrzestni Władysława Kraska i Tadeusz Święcicki (dziadek).

Przez 1927r przygotowuje go do gimnazjum nauczycielka domowa p. Janina Skupińska. W 1928r zdaje do 2 klasy szkoły średniej im. J. Długosza we Włocławku.

W 1931r i początku 1932r uczy się w Korpusie Kadetów w Chełmnie. Ze względu na stan zdrowia zmienia szkołę na Gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku, uczęszcza do niej krótko, bo już od 1933r chodzi do szkoły średniej im. Karola Brzostowskiego w Suwałkach.

W szkole tej zdaje maturę. Przez cały czas pobytu w Suwałkach mieszka u stryja Czesława.

W 1938r we wrześniu wstępuje do szkoły Podchorążych Kawalerii w Grudziądzu.

W 1939r wiosną jest w pułku manewrowym (w Wesolej/ k. Warszawy). W dwa miesiące później dostaje przydział do 14 pułku Ułanów Jazłowieckich we Lwowie. Wyjeżdża na wojnę z pierwszą marszówką brygady podolskiej. 21.IX. 1939r przekracza granicę Węgier razem z pułkiem. Do 27.II.1940r internowany na Węgrzech w różnych obozach. 27.III.1940r przyjeżdża do południowej Francji a później do Paryża, gdzie dostaje przydział do oddziału rozpoznawczego pierwszej dywizji grenadierów. Wysłany na front (na linie Maginota) otrzymuje awans z podchorążego na aspiranta. 21.VI.1940r dostaje się do niewoli niemieckiej do oflagu XVIIIa pod Wiedniem. Po nieudanej ucieczce umieszczony został w Stalagu XVIIIa. W cztery miesiące później znów próbował ucieczki w czasie transportu do Prus Wschodnich. Za miejscowością Chojnice wyskoczył z pociągu w las. Schwyty, umieszczony został w Aspilagu IA. Tam rozchorował się i przez Komisje Czerwonego Krzyża z transportem chorych przewieziony 27.III.1942r do Francji.

Tutaj demobilizuje się i wstępuje do oddziałów maquis. Dostaje rozkaz wyjazdu do Gibraltaru kutrem rybackim. W Gibraltarze pracuje w Polskiej Misji Wojskowej. 20.XI.1942r zaokrętował się na wyjazd do Anglii. Po niebezpiecznej przeprawie 27.XI. 1942r przyjechał do Szkocji (Greenock). Po weryfikacji otrzymał przydział do 9 pułku Ułanów w IV dywizji piechoty. Tam przebywał do Maja 1944r., kiedy to został przeniesiony do innej brygady i odkomenderowany na studia architektury do Liverpoolu (Polska Szkoła Architektury) Ze względu na zlikwidowanie I roku architektury zapisał się do Szkoły Sztuk Pięknych w Liverpoolu na kierunek dekoracji wnętrz. Uzyskawszy pół dyplomu zdał w 1946r egzamin do University of London do Polskiej Szkoły Architektury. Na III roku 27.XII.1948r ożenił się z Teresą Marią Poniatowską a 3.XII.1949r urodziła im się córka Maria Alexandra Teresa. (Jej rodzicami chrzestnymi byli Wanda Święcicka (córka Lubomira) i Jan Chłapowski). Zamieszkali na 21 Redcliffe Square w Londynie.

W czerwcu 1951r otrzymuje dyplom inż. Architekt. Po dyplomie pracował w Ministerstwie Pracy jako asystent architekt. Po 6 miesiącach przeniósł się do prywatnej firmy architektonicznej.

W 1961r zwalnia się i rozpoczyna prywatną praktykę. W 1968r otrzymał rozwód i w tym samym roku 9.III.1968r bierze ślub a Urszulą Teresą Dubno. Zamieszkali na 8 Luna Street, a później na 117 Clithrow Avenue w Londynie.

Zmarł 4 XII. 1995r w Londynie. Prochy jego zostały przywiezione do Polski i pochowane w rodzinnym grobie w Białotarsku.

I cieszę się strasznie, że nikt nie ma, oń tylko; kogoś by nie zdeptał w pogoni za pupilką! Pyszni się jak bogacz i skacze jak żak żaków ten wariat kochany, najcudniejszy z maniaków - Witold Hulewicz, Lamenci królewi. Warszawa 1929.

Kazanie

Książd paryski André Boullanger (1582-1657), jak podaje István Ráth-Végh w książce „Komedie książki” (Wrocław 1994) „strasznie lubił płatać figle zakonom. Kiedy się więc dowiedział, że w klasztor uderzył piorun, nie omieszkał z tego skorzystać, wszedł — przewracając oczami — na ambonę i westchnął głęboko: — Zrozumcie, bracia i siostry, że i to jest świadectwem, jak bardzo Pan umiłował ten zakon. Uderzył szrom w klasztor, ale oto zniszczył jedynie bibliotekę klasztorną, w której nie było żywej duszy. Pomyślcie tylko, co by było, gdyby trafił w jadalnię, ilu bratrz-

ków by tam znalazł! Bo tam zawsze jest pełno. Chwała ci, dobry Boże, za to, żeś ocalił wierne sługi Twoje!”

Dzieło non plus ultra

Horacego przepisom wierny co do joty, Marek by sławę swoją na wieki ustalił. Przez lat ośm nad dziełem nie szczydził roboty, Dziewiętego je z biurka wydobyl i spalił.

Augustyn Zdźarski (1794-1846)

Raczej biedak anizeli król

Wolałbym raczej być biedakiem z poddasza pełnego książek, anizeli królem, który nie lubował się w lekturze.

Thomas Babington Lord Macaulay (1800-1859)

Andrzej Kempa

Wanda Święcicka (1922-1995)

Pani Wanda Święcicka urodziła się w rodzinie ziemiańskiej w Woli Skarbkowej 8 I 1922 r., zmarła w Zawadzkie 5 VI 1995 r. Z domu rodzinnego wyniosła bardzo staranne wychowanie, wrażliwość na potrzeby ludzkie, łagodność, pogodnie usposobienie, kulturę współżycia z ludźmi i stanowczość w działaniu. Studia wyższe w zakresie filologii polskiej ukończyła na Uniwersytecie Łódzkim w 1950 r. Bezpośrednio po studiach rozpoczęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej i pozostała w niej aż do przejścia na emeryturę w 1983 r.

Kwalifikacje zawodowe zdobyła odbywając w 1953 i 1954 roku praktykę międzybiblioteczną w Bibliotekach Jagiellońskiej i Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Po zdaniu egzaminu państwowego uzyskała prawo do stanowiska bibliotekarza dyplomowanego. Adjuntem dyplomowanym została dopiero w 1962 r., kustoszem w 1969 r., a starszym kustoszem dyplomowanym w 1973 r. Pracując w B.U.L. rozpoczęła w 1950 r. w Oddziale 50 Odbióru i Zbiór. Od 1959 r. kierowała jednostką zajmującą się czasopismami bieżącymi. Gdy w 1960 r. nastąpiła zmiana struktury Biblioteki Uniwersyteckiej, jednostkę tę nazwano Samodzielną Sekcją Czasopism Bieżących. Pani W. Święcicka została jej kierowniczką i funkcję tę pełniła aż do emerytury.

punktów widzenia i z wielu dobrych wybierała tę jedyną i słuszną.

O Jej Sekcji mówiono, że nie ma w niej problemów międzyludzkich. Jeśli się pojawiały, rozwiązywało je po ludzku. Rozmowy krytyczne z Szefem odbywały się w cztery oczy, były wyszczone, zarzuty jakie stawiano delikwentowi były prawdziwe i słuszne, ale omówione po przyjacielsku. Po takiej rozmowie zawsze dochodzono do porozumienia. I na tym kończyła się sprawa, nie wracano już do niej.

Mimo wielu zajęć związanych z pracą zawodową, obowiązkiem domowym Wanda Święcicka znalazła czas na pracę naukową. Na Jej piśmienniczym koncie znajduje się siedem biogramów osób związanych z Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu zamieszczone w „Słowniku pracowników książki polskiej”. Współpracowała również z Centralnym

„Bibliotekos” 11/1996

Marian Balcerzak

Katalogiem Biblioteki Narodowej i Centralnym Katalogiem Czasopism Zagranicznych w bibliotekach łódzkich (1955-1970) oraz innymi informatorami dotyczącymi czasopism zagranicznych B.U.L.

Za sumienną pracę odznaczono Ją Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Po przejściu na emeryturę Pani Wanda Święcicka była nadal związana ze swoją Sekcją, wspierała ją radą i doświadczeniem, była Jej zawsze bardzo bliska i droga.

Jej przedwczesna śmierć napeliła nas smutkiem, odszedł od nas Człowiek kochający swą pracę, doszeregający problemy swoich pracowników i zawsze gotowy do pomocy. Człowiek skromny i cichy, a jednak wielki.

Notes Wydawniczy
Ukazuje się od maja 1992 r.
W każdym numerze:
zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
bestsellery hurtowni - cykliczna analiza wyników sprzedaży w największych firmach dystrybucyjnych
publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
kronika: co słychać w branży?
problemy bibliotek
Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrzejna 3
tel. 642 96 43, fax 642 72 83
oferujemy prenumeratę

Dot. do listu Amy Świącickiej z 17.05.2003 poz. 4



Sposób na sukces Pozytywiści z



▲ Krystyna i Henryk Święcicy: czują się jak XIX-wieczni pozytywiści - chcą, by ich praca była przykładem dla innych.

Ponad 20 lat temu połączyła ich pasja do koni, która sprawiła, że po kilku latach podjęli decyzję o wyjeździe na wieś. Obydwoje, choć pochodzą z miasta, są absolwentami Akademii Rolniczej w Poznaniu i właśnie z rolnictwem po-

stanowili związać swoje życie.

Pod Szamotułami (woj. wielkopolskie), w XIX-wiecznym, prusko-polskim majątku, ze stylowym, porośniętym bluszczem pałacem, otoczonym starym parkiem mieściła się po wojnie stacja doświadczalna Instytutu

Ciepło tego domu to stare bibeloty, mnóstwo ocalonych od zniszczenia drobiazgów, bukiety suszonych kwiatów i ziół. To czwórka dzieci, dwa przyjazne psy i konie.

Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa z Puław. Henryk Święcicki został tu na 12 lat dyrektorem - najpierw z urzędowego mianowania a później z konkursu. Pani Krystyna - technolog żywienia - uczyła w szkole rolniczej.

Na początku lat 90., gdy rozpoczęły się pierwsze prywatyzacje, wydzierżawili na 20 lat majątek stacji (ponad tysiąc hektarów, budynki gospodarcze oraz pałac z parkiem) i rozpoczęli pracę na

własny rachunek. Być może zawazyły geny - pan Henryk pochodzi z „obszarniczej”, jak się jeszcze nie tak dawno mówiło, czyli ziemiańskiej rodziny z Kujaw. Historia zatoczyła koło i teraz on również jest przez niektórych postrzegany (z racji tych wielu hektarów i wspomnianego pałacu) - jako „obszarnik”.

W III edycji konkursu „Sposób na sukces”, zorganizowanego przez Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju

Baborówka

Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Brwinowie, promującego najlepsze i najciekawsze przedsięwzięcia gospodarcze na terenach wiejskich. państwo Święcicki znaleźli się wśród ścisłego grona krajowych finalistów.

Czy czują się ludźmi sukcesu?
- *Sukces jest wtedy, gdy ktoś jest zadowolony z tego, co robi* - mówi Henryk Święcicki.

- *Zadowolony z tego, że się udało i to w normalny, legalny sposób.*

Ich sukces można by mierzyć efektem w postaci całkowitego wyremontowania sta-

rego pałacu, w którym mieściły się biura i laboratoria stacji doświadczalnej. Przygotowania 4 pokoi z łazienkami dla gości pensjonatu, wyposażonych w stare, stylowe meble, przez co zachowany został klimat XIX - wiecznej, magnackiej siedziby.

Albo - efektem posiadania dobrej staniny koni i szkółki jeździeckiej, w której uczą się konnej jazdy także dzieciaki z bezrobotnych rodzin, mieszkających w sąsiednich (jeszcze folwarcznych) zabudowaniach.

Albo - hodowlą bydła opasowego i produkcją roślinną

według nowoczesnej, bezorkowej agrotechniki, w który to sposób uprawiają eksportową gorczycę nasienną.

A może sukces ten to duża, ciepła rodzina, to



▲ Jak przystało na stary pałac, mnóstwo tu stylowych mebli i detali, także w pokojach dla gości.



▲ Okaliczna młodzież nie tylko chętnie ogląda zawody konne, lecz także bierze w nich udział.



córki: Joasia, Marysia i Ela oraz syn, Henio junior?

Albo wreszcie - pełna wciąż nowych planów głowa pani Krystyny, która marzy o ośrodku rekreacji i odnowy duchowej i biologicznej, a w starej, zabytkowej szklar-

ni, gdzie za czasów ostatniego trąbiego kwitły zimą róże i owocowały winogrona, chce zrobić kryty basen. A z racji swego zawodu planuje wytwarzanie „domowych” specjalistów: dżemów, konfitur, soków i w pracę tę chciałaby wciągnąć bezrobotne sąsiadki z naprzeciwka, gospodynie domowe, których doświadczenie można by wykorzystać z obopólnym zyskiem.

Podobnie jak XIX - wieczni pozytywistyczni propagatorzy „pracy u podstaw”, państwo Święcicki wierzą, że ich przykład zainspiruje innych, że mogą rozbudzić aktywność swoich sąsiadów.

Wiele przy tym wymagają od siebie samych. - *Nasza własna praca ma być dla innych przykładem, tylko od nas zależy, na ile będziemy w stanie popchnąć do działania innych* - mówią „pozytywiści z Baborówka.



Nawiększą pasią gospodarzy są konie.

IZABELLA BYSZEWSKA
Fot. I. Byszevska
i archiwum państwa Święcickich

„Od 9 lat sieję bez orki”

Polska nauka ciągle nie dysponuje wyczerpującymi informacjami odnośnie efektywności stosowania bezorkowych systemów uprawy gleby. Jednak są gospodarstwa, które w tej dziedzinie mają już spore doświadczenie.

Już 9 lat temu zrezygnowałem z wykonywania orki - mówi Henryk Świecicki z Baborówka koło Szamotuł (Wielkopolskie), który użytkuje ponad 1000 ha gruntów ornych. Bezorkowy system uprawy gleby podpatrzyłem za granicą, gdzie dowiedziałem się także, że umożliwia on znaczne ograniczenie nakładów robocizny.

Brakowało precyzyjnych informacji

Po zdobyciu podstawowej wiedzy na temat technologii uprawy roślin w systemie bezorkowym, Świecicki postanowił zaniechać wykonywania orki na wszystkich gruntach, które wówczas użytkował (ok. 500 ha). Sytuacja była o tyle korzystna, że w płodozmianie nie było roślin okopowych, które pod względem przygotowania gleby do siewu lub sadzenia mają bardzo duże wymagania. W gospodarstwie stosowano wówczas czteropółowy płodozmiar, w którym kolejno po sobie następowały: kukurydza na ziarno; jęczmień jary; rzepak ozimy i pszenica ozima.

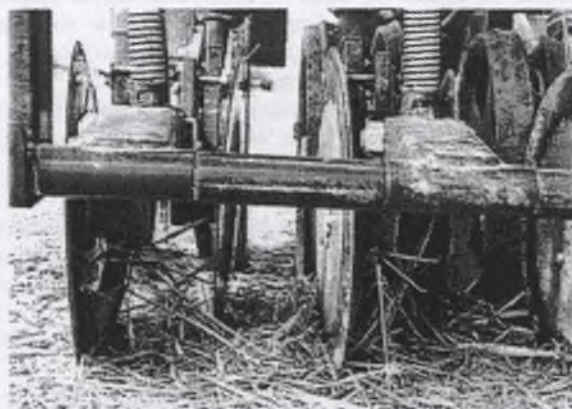
- Kiedy zaczynałem wprowadzać u siebie bezorkowy system uprawy gleby, brakowało mi wiedzy o jego efektywności w warunkach naszego kraju - mówi Świecicki - nie było gospodarstw, które mogłyby się podzielić ze mną swoimi doświadczeniami, zaś zdania naukowców były bardzo podzielone. Nie miałem innego wyjścia, jak tylko eksperymentować na własną rękę.

Początkowo Świecicki myślał o całko-

witym zaniechaniu wszelkich uprawek gleby i wprowadzeniu wyłącznie siewów bezpośrednich. Taką technologię wypróbował wiosną 1995 roku, kiedy procedura wydzierzawiania nowego gospodarstwa bardzo się wydłużyła. Zanim wszystko zostało wyjaśnione, nie było już mowy o siewie innej rośliny niż kukurydza, a i tak były poważne obawy o dotrzymanie terminów agrotechnicznych. Wszystkie pola pokrywały zaperzone ścierniska, na których od poprzednich zniw zalegała jeszcze słoma.

- Chciałem koniecznie coś zasiać, żeby pole nie było puste - mówi Świecicki - szybko kupiłem 8-rzędowy siewnik punktowy, przystosowany do siewów bezpośrednich. Wszystkie nowe pola zostały opryskane przed siewem herbicydem atesektywnym.

Kukurydza uprawiana w tych trudnych



Siew jest wykonywany specjalnym siewnikiem wyposażonym w redlice talerzowe.



Dzięki ograniczeniu upulnatania gleby i likwidacji podszwy późniejszej Henryk Świecicki jest w stanie whić ten zaosirzony pret w głąbę po sama rękofeść. Zdjęcia: Dreczka

w warunkach (siew bezpośredni) na powierzchni 480 ha wydała średni plon 45 dt/ha suchego ziarna. Jak na tę roślinę nie jest to imponujący wynik, jednak ceny zbytu kukurydzianego ziarna były wówczas bardzo korzystne dla rolnika i zwrot poniesionych nakładów uzyskiwał już przy plonie 37 dt/ha. Pozostałe 8 dt/ha stanowiła nadwyżka.

- W następnym roku sytuacja bardzo się zmieniła - wspomina Świecicki - było więcej czasu na chemiczną walkę z chwastami. Na polu pozostała duża masa resztek poźniowych, które zostały wymieszane z glebą za pomocą agregatu uprawowego, złożonego z dwusekcyjnej tarczówki i wału pierścieniowego. Wiosną blisko połowa pól (ok. 250 ha) została obsiana pszenicą jary, a pozostała część ponownie zajęła kukurydza.

Po pierwszych trzech latach praktykowania uprawy bezorkowej, a także siewu bezpośredniego rolnik poczynił wiele obserwacji. Najpierw zauważył, że jego gleby zbudowane zasadniczo z gliny zwalowej i piasków gliniastych (klasy od IIIA do VI) szybko ulegają zagęszczeniu, zwłaszcza te słabsze. Było to spowodowane m.in. naciskiem kół



Po zaniechaniu orek zarówno w uprawach ozimych, jak i jarych pojawił się problem resztek poźniwnych.

ciągników i maszyn poruszających się po polu. Aby ograniczyć występowanie tego zjawiska, postanowił cięższe ciągniki, wykorzystywane do uprawy ścierniska i siewu nasion, wyposażyć w koła bliźniacze. Natomiast lżejsze traktory, używane głównie do wysiewu nawozów i oprysków,

- Pomimo tego, że nasiona były wysiewane w pulchną i wolną od chwastów glebę, ciągle był problem z uzyskaniem właściwej obsady roślin - mówi Święcicki. Długo szukałem wyjaśnienia tego zjawiska, aż w końcu gdzieś wyczytałem, że słoma wymieszana z glebą w pierwszej fazie swego



Do uzyskania oczekiwanej obsady roślin przyczynia się wczesne stosowanie azotu na słomę.

pozostały ze standardowym ogumieniem (kilka lat później zdecydował się też wykonywać co 4 lata głęboszowanie na gl. około 45 cm).

Postanowił też całkowicie zrezygnować z siewów bezpośrednich, gdyż duże ilości pozostawianych na polu resztek poźniwnych, pomimo zastosowania specjalnego siewnika z talerzowymi redlicami wysiewającymi, przeszkadzały w prawidłowym unieszczeniu nasion w glebie. Poza tym utrudniały wschody młodym siewkom. Zalegająca na powierzchni pola słoma trudniej ulegała rozkładowi i w efekcie był z nią problem przez cały rok.

Siewkom brakowało azotu

W kolejnych latach zawsze po zbiorach wysiewano nawozy fosforowe i potasowe oraz wykonywano płytką uprawę ścierniska (5-6 cm) za pomocą talerzówki zagregowanej z wałami pierścieniowymi. Niezależnie od tego, czy rośliną następczą była forma ozima czy jara, oprysk herbicydem nieselektywnym wykonywano dopiero przed siewem.

rozkładu pobiera znaczne ilości azotu, co okresowo prowadzi do silnego zubożenia gleby w ten składnik. Doszedłem więc do wniosku, że skoro to zjawisko ma nega-

tywny wpływ na rośliny w stanowiskach, gdzie słomę przyoruje się na głębokość do 25 cm, to na moich polach, na których słoma zalega do głębokości 6 cm, głód azotowy młodych siewek będzie kilkakrotnie większy.

Aby rozwiązać problem niedoboru azotu w glebie na pierwszym etapie rozwoju roślin, zaczęto stosować nawożenie azotem na słomę w dawce 40-50 N kg/ha w formie RSM-u, tuż przed uprawą ścierniska. Wprawdzie dzięki temu zabiegowi obsada roślin uległa znacznej poprawie, ale jeszcze nie była zadowalająca. W następnym roku opryskiwacz rozlewający RSM jechał niemal za kombajnem, co dało długo oczekiwany efekt. Pszenica ozima wysiewana po rzepaku pod koniec września w ilości 210 kg/ha (ok. 350 ziaren/m²), uzyskała obsadę kłosów 550 szt./m² i wydała plon 67 dt/ha.

- Dopiero po 7 latach praktykowania uprawy bezorkowej doszedłem do takich plonów, jakie uzyskiwałem wcześniej w uprawie płuźnej - mówi Święcicki - wprawdzie spodziewałem się większych problemów z chorobami grzybowymi, ale prawdopodobnie stosowanie zmianowania ograniczyło ich występowanie.

Jak widać, rolnik dostrzega więcej wad niż zalet. Chociaż z drugiej strony wyjaśnia, że większości negatywnych skutków uprawy bezorkowej uniknął dzięki sumiennemu stosowaniu się do znanych od dawna zasad poprawnej agrotechniki. Celem, jaki chciał osiągnąć, było ograniczenie kosztów robocizny, co w przypadku gospodarstw korzystających z najmniejszej siły roboczej ma duże znaczenie. Jego zdaniem, największą efektywność technologii bezorkowych można osiągnąć tam, gdzie robocizna jest droga.

Mirosław Dreczka

Zalety i wady

Zapytany o zalety wypracowanej w swoim gospodarstwie technologii bezorkowej Henryk Święcicki wymienia:

- ◆ znaczne ograniczenie nakładów robocizny i łatwiejsze dotrzymanie terminów agrotechnicznych;
- ◆ oszczędności w paliwie ok. 100 zł/ha, ale nie w tym roku, kiedy wykonuje się głęboszowanie;
- ◆ potrzeba mniej maszyn;
- ◆ nawozy są lokowane w warstwie gleby najsilniej przerośniętej korzeniami;
- ◆ ograniczenie wydobycia kamieni z gleby;
- ◆ likwidacja problemu chwastów rozłogowych;
- ◆ mniejsze straty wilgoci z gleby;

- ◆ ograniczenie erozji wodnej i wietrznej. Natomiast do wad zalicza:
- ◆ wzrost zagęszczenia i zakwaszenia wierzchniej warstwy gleby;
- ◆ bardziej uciążliwa wałka z chwastami i problem samosiewów;
- ◆ konieczność wymiany parku maszynowego;
- ◆ problem resztek poźniwnych, które dłużej się rozkładają i okresowo blokują azot glebowy;
- ◆ utrudniony wzrost początkowy roślin;
- ◆ fauna glebowa - dżdżownice - dobrze się rozwijają tylko na lepszych glebach;
- ◆ nie można nadmiernie upraszczać płodozmianu;
- ◆ większe zagrożenie ze strony ślimaków i gryzoni;
- ◆ odczuwalna obniżka plonów w ciągu pierwszych 5 lat.

1000 ha: zboża i krowy mamki

Henryk Święcicki prowadzi 1000 ha gospodarstwo w Baborówku koło Szamotuł (Wielkopolskie). Produkcja zbóż i rzepaku odbywa się na 870 ha, a nasienna hodowla gorczycy na 130 ha. Ponadto rolnik zainwestował ostatnio w produkcję bydła mięsnego, kupując m.in. 50 sztuk

krów mamek. Gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów mamek i bydła opasowego jest zasilane w UE odrębnymi premiami (podstawowymi, specjalnymi, ubojowymi itd.), które są formą dopłat bezpośrednich na produkcję zwierząt. Przyjęcie jednak w Polsce systemu uproszczonego dopłat bezpośrednich powoduje



Dotacje bezpośrednio wypłacane przez najbliższe lata w postaci uproszczonej nie są chętnie witane przez towarowe gospodarstwa wielkoobszarowe. Takich producentów rolnych jak Henryk Święcicki, posiadających w strukturze zasiewów głównie zboża i oleiste albo krowy mamki i bydło opasowe, ominą dotacje bezpośrednio za typowe uprawy polowe i premie zwierzece.

Zdjęcia: Dreczka, Kixztofiak, Łuczak (3), urchinim (2)

Henryk Święcicki

*Produkcja roślinna: rzepak oz. 200 ha, jęczmień jar. 200 ha, jęczmień oz. 100 ha, kukurydza 160 ha, pszenżyto 110 ha, pszenica oz. 100 ha, gorczyca 130 ha;

Produkcja zwierzęca: krowy mamki 50, młodzież 20, buhaj 1.

◆ Pieniądze do wzięcia w ciągu roku:

*Dotacje bezpośr. jako iloczyn 1000 ha UR i możliwego poziomu płatności:

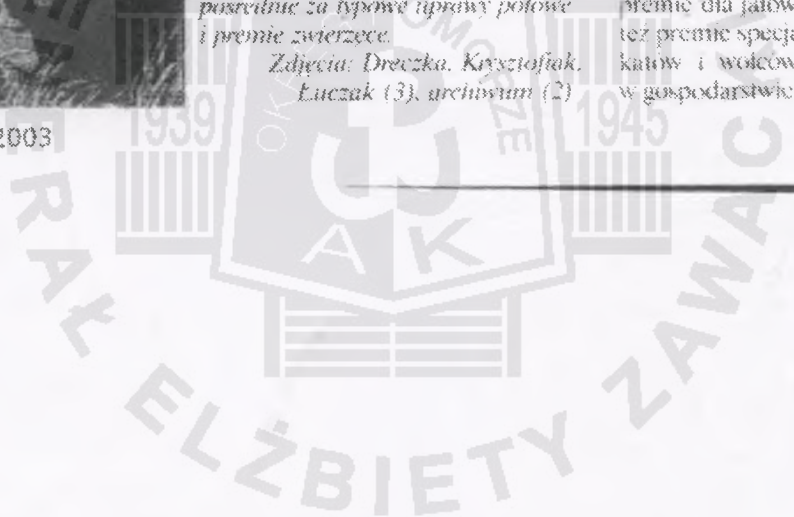
25% (165 zł/ha)	33% (224 zł/ha)	55% (362 zł/ha)
165 000	224 000	362 000

◆ Wsparcie dodatkowe

- na dostosowanie się do standardów UE - zakładana dotacja do 800 zł/ha (?)

włączenie tych pieniędzy do ogólnej puli, powodując podniesienie finansowania na hektar.

Dotychczas w UE gospodarstwa utrzymujące np. krowy mamki mogą otrzymać: 250 €/mamki na rok w postaci premii podstawowej, premię ekstensyfikacyjną w wysokości 80 €/sztukę rocznie, premię 98 €/szt. za sprzedaż krowy mamki na rzeź, 50 € przy sprzedaży cielęcia na rzeź o masie nie wyższej niż 188 kg wagi bitej, premię ubojową dla buhajków 100 € oraz premie dla jalołek 213 €. Wypłacane są też premie specjalne - jak przy opasie bukatów i wołow, jeśli opasane są one w gospodarstwie utrzymującym mamki.



IV/1. Korespondencja dr. Bogłana
Ziótkowskiego: - dot. Fl. Świącickiego

1. List Janusza Odrowąża - Pięsięzek
w sprawie biogramu Stanisława Świącickiego,
[w:] Dziennik polski XX wieku, Słownik
biograficzny, z. 6, W-wa 2002r., kserokop. k. 1 s. 1
2. List A. Świącickiej do
dr. B. Ziótkowskiego z 28. 17. 03.
2003r., kserokop. (wykaz materiałów)
rękp. k. 1 s. 2-3
3. List Anny Świącickiej z
28. 05. 2003r. - inf. o rodzinie,
kserokop. rękp. k. 22 s. 4-25



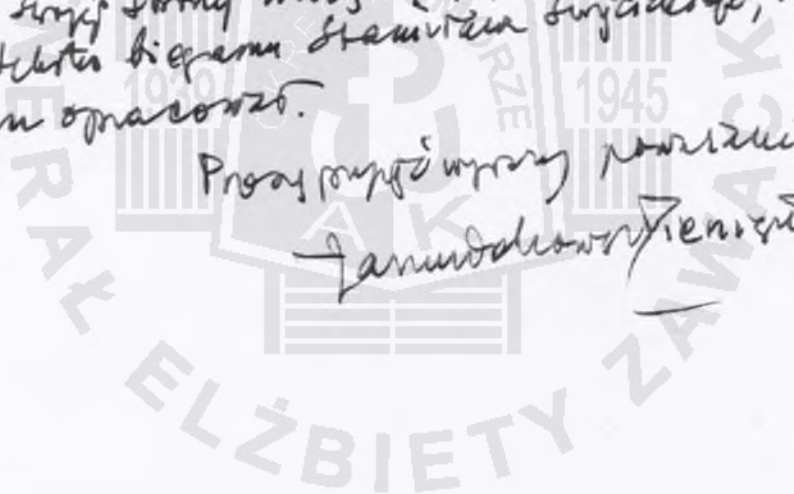
IV/1/1

Muzeum Literatury
im. A. Mickiewicza
Rynek St. Miasta 20
00-272 Warszawa
Tel. 831 40 61, Fax. 831 76 92

Warnawa 26. II. 2003

Stanowmy Pauci Doktorzy, namierzyc do listu
Pana sprzed roku (24. I. 2002) pozwalasz sobie
ponaci kserowac sylwetki brata Stanislaw
Smazulskiego, Henryka, ktora ukaza sie w publi-
kacji "Ziemianie polscy X 2 wieki - 500 wroch
Portretow", czesc 6, Warnawa, DiG, 2002.
Ze strony strony wdrizony bylby bardzo za pozwolenie
mi tutaj biezaca Stanislaw Smazulskiego, ktory
dwan opracowal.

Proszę o przesyłanie powiadomienia
Janusz Smazulski



206. 12. II s. 3-5

Adres domowy:
02-036 Warnawa
Uniwersytecka 1a.2

Szanowny Panie!

Przepraszam, że z takim opóźnieniem wysyłam
zebrane dokumenty, dotyczące rodziny Świącickich.
Ze względu na rodzinny jestem obecnie u tyra
pod Szamotułami, opisanie spraw, które
Pana interesowały musiałam odłożyć.
Do porrocie do Łowoszy, postanowiłam się
notatki swoje zebrać w całość; Panu
obowiązek.

Sporządziłam się zebrać "nieślomosci" o "kurierach"
z Kurowa, oraz Kazimiera Gosiniski mieszkał
w Kurowie, mieszkał już nie żyje normalnie
z jego córką, mieszka w Włodawku, ul. Szaryta
tel. 2351179, nazywa się Anna Podgórska,
pamiętam tylko tyle, że po wojnie ojciec się
złożył. Jestem z sąsiadów opowiedział mi, że
okres po wojnie, K. Gosiniski nie
sympat w obrotu, gdyż M. B. przyjechał często
chcę go odwiedzić. Pamiętam też że nazywano
go "kurierem".

Jesli chodzi o Lesie Osmatka, to po wojnie
mieszkał jakiś czas w Kurowie, później przeniósł się
do Nowosawy, gdzie zmarł w 1974r. Żył jego syn

i spotkania, może uda mi się nawiązać z nimi kontakt. Był aktywnym działaczem P.S. Miłostajczyka. Innejmy z Karola mówi mi, że Leśca Osmałki około 1943r. mieszkał jako Oporus i z jego ojcem, gdzie przebywali na wysiedleniu, działali w konspiracji.

Z dokumentów przesyłam Panu:

1. DREW genealogiczne Świącickich
2. Zoljgu
3. Biogram mojego Deda z listem do Staluszkowskiego z Ouzin - męszemnika, bógostawomego, primo p. Byszewskiego.
4. Zyciorys mojego męża Henryka, Tadeusza i Henry (dzieć Henryka s)
5. Ksero z księgi o historii O.S.P. w Osypinach
6. Ksero legitymacji Stanisława i stwierdzenie przez sąd jego śmierci
7. Grafa mojej kuzynki, Dzieje mojej rodziny " myśl, że wiadoomość o niej kwarta, przybliży Panu osoby, którymi Pan jest zainteresowany.
8. Krótki zyciorys brata mojego Deda - Karimona.

Serdecznie dziękuję Panu za biogram Stanisława Świącickiego, zawiera wiele faktów o których nie wie dotychczas.

Z czcym serdecznym pozdrowieniem -
Rama Świącicka

Szanowny Janie!

Przepraszam, że z takim opóźnieniem wysyłam list z informacjami; interesującymi Pana. Myślałam, że może ktoś z rodziny będzie wiedział więcej, ale niestety nikt nic nie może dodać.

Ojciec mojego Tęścia, Tadeusz Świącicki w r. 1906, został administratorem Fundacji Karoliny i Fryderyka Skarbkoń i Osigcinek.

Mój teść Henryk Świącicki po ślubie z Aleksandrą Odrowąż - Trenigekówną z Opatowic objął posiadłość rodzicy w Woli Skarbkowej - majątku wchodzącym w skład Fundacji. Do śmierci ojca Tadeusza w 1926 r., obejmując po nim stanowisko administratora.

Ponieważ majątku Baciszelich, Miedwice-Czerwego, Jędronice - Ksienierze i Wągamie - Bogusława, położone były niedaleko Osigcin, prosto rodziny się znaly, a p. Czerwcy przyjechali się z moim Tęciem, brali też razem udział w wojnie bolszewickiej 1919-1920. Po wojnie p. Czerwcy przyjechali do Ławicy. Kiedy mój Teść przemieścił się w r. 1962 do Torunia, również się spotykali, gdyż

p. Cecyli z mężem, też mieszkali w Toruniu.

Z Bogusławem B. kontaktów bliższych nie było. Jeśli chodzi o Kazimiera B. wstąpił do żądroni, to po wyrzuceniu z majątku, jakiś czas mieszkał z rodziną w Łowadzie.

Łowada była własnością moich teściów, mieszkali jednak w Głównym K/ Dobrymiesz-Golubie gdzie teści był administratorem i pełnopowiatowym majątku p. Tempickiego. Łowada była zbyt mała, aby zapewnić godne warunki życia rodziny. W Łowadzie mieszkali matka teściu, siostra Aniela, i brat Kazimierz - poseł ostatniej kadencji II RP, a także dwie babci.

Po wybuchu wojny teści z całą rodziną przenieśli się z Głównego do Łowady, która stała się dla całej rodziny i znajomych ostoją. Trudno mi nawet wyliczyć wszystkich, którzy się zatrzymali na okolicy, lub krócej w Łowadzie. Wtedy właśnie mój mąż Henryk został wysłany na "praktykę" do Żądroni, natomiast go to przed wywiezieniem do Niemiec.

Oprócz niego, byli też w Żądroniach Zygmunt Stokorski i Jan Dolecki, syn wstąpił do majątku Świerż, który po wojnie mieszkał w Sopocie i często nas odwiedzał.

Praktykantami opiekował się doktor

Ambrogomir, ten wojenny tułacz, wielki patriota. Stał ukryte radio (groziło to śmiercią) i od niego uzyskiwali wiadomości z frontu, które następnie przekazywali dalej. W jednostkach miejskich też p. Płyszka Jewniwick z synami, żona dyrektora cukrowni w Soszynie. Jej mąż był w obozie, po wojnie wyjechał razem do Głogowa, przyjeźni z rodziną Jewniwicków trwała odtąd latami.

Rodzina Beciwicka śniadziła pomimo wielu trudności, a także brała udział w konspiracji.

W roku 1940 w maju, mój Tęć został aresztowany, przez żandarmów z Kowala. W tym dniu został też aresztowany p. Dzwiecki, właściciel apteki i razem przetrzymywani byli całą noc w areszcie. Pono zamierzeni przez żandarmów do Włodawki, mieli być włączeni do transportu więźniów jadących do Dachau. Na szczęście okazało się, że transport już odszedł, więc zostali zwolnieni warunkowo, z obowiązkiem meldowania się. Lżejmosi z p. Dzwieckim, trwała do końca życia. Parę dni temu wspominałem miłok o tym p. Danuta Mazurka, która po wojnie odtąd latami pracowała w aptece z p. Dzwieckim.

Wysiedlenie rodziny Świącickich nastąpiło latem 1940 r. Płotka Tęć już wtedy nie żyła, mieszkali w Ławadze jej dwie siostry

IV/1/7 4.

córkę Anielę, Tesuświe z córkami Wandą i Aleksan-
drą, oraz Staszek - czteremstoletni syn Stefana Śr.
prebywający w 1939 r. na wakacjach. Ciocia Aniele
ze Staszkiem uciekli oknem i schronili się
w Piotrowie u pp. Dzierżuberskich. Rodzina
rodziny została przewieziona do Kowala, gdzie
w remizie strażackiej był punkt zbiorczy.

Tesuświe z córką Wandą - chorą w tym czasie,
i babci zostały zwolnione. Olenie udało
się zbiec. Zamieszkała wsią w wynajętym
pokoju u pp. Stefaników w Kowalu.

Baron Krüdenner przyjechał do Kowala
w poszukiwaniu pracowników. Chociaż się lepiej
porozumieć, zaczęła używać języka rosyjskiego,
(pochodził z Łotwy). Ponieważ mój dżest
znał dobrze rosyjski, zaczęli rozmawiać i wtedy
właśnie baron zaproponował mi pracę.

W późniejszych rozmowach dogadali się,
że służyli w wojsku rosyjskim w Carskim
Świecie, ale nie wiem czy w jejnym czasie.

Kiedy cała rodzina zamieszkała w Putko-
nicach, (oprócz babci) dotarła do nich ciocia
Aniele ze Staszkiem, którego wraz z ryflem
na bezpieczeństwo odesłali do Piotrowic do
p. Cesarzowa B. gdzie pracowali, obzorując oborę.

W domu, gdzie mieszkali w Rutkowickiej rodzinie
 Świącickich, był mój pokój na górze,
 przechowywało w nim różne rzeczy, którym
 groziło niebezpieczeństwo. Stamtąd zabierali ich
 kurierzy i przeprowadzili przez „zieloną” granicę
 do G.G.

Druga kwestia konspiracyjna mojego życia była
 możliwa tylko dlatego, że baron nie był
 hitlerowcem i nie pisał niemożliwych do Polaków.
 Nigdy o nim nic tego nie słyszałam, przeciwnie
 wszyscy uważali, że zdawał sobie sprawę z wielu
 rzeczy, choćby nawet z nadmiernego ekstrudowania
 między ludzi. Medycznym społeczeństwem rodzinną
 Stasiuków, mieszkali w wiosce koło Rutkowic,
 bardzo serdecznie wyrażali życzenie, że kogoś
 mógłby ratować przed wywiezieniem do Niemiec, dajże
 mu przeżyć. Zamek barona mieszkał w dworze
 w Rutkowicach, była wielką wielobieżną klatką
 i wszyscy się jej bardzo bali. Baron miał
 o dacie i o miód przyjaciółką, której też było
 się ogromnie. W roku 1942 mój mąż Henryk
 i Stech przenieśli się do Rutkowic i pracowali
 Henryk przy koniach, a Stech w obozie. Swięta Aleksandra
 pracowała w ogrodzie, a Anielka prowadziła kuchnię,
 a Wanda pomagała panu Leksistawowi Dorendzie

zatrudnionemu w majątku Rutkowie, a charakterne księgowego. Gen L. Dorenda, z zawodu notariusz, mieszkał w Aleksandrowie i dojeżdżał do pracy pociągami, nie wiem czy należał do A.K. ale napewno był w wiele spraw w tajemniczości, dotyczyło zeznaniem. Po wojnie mieszkał w Łodzi i często się spotykali z moim Tociem. Pamiętam też z opowiadaniem, że druznink kolejowy, nie wiem jak się nazywał, przyniósł karteczkę wyruwno, przez stryja Stemiśowa, wywołanego pociągami do Radogoszczy, więc musieli mieć do niego zaufanie. Do działalności konspiracyjnej należało też wysyłanie paczek do obozów, Braców Tociem, a także ich koledek, przysyłałi kartki, które dostawali raz na miesiąc, uprzedzając rodzinę do nadania pieniędzy. Wysyłane były produkty żywnościowe, głównie: groch, kasza, mąka, i cebula ewentualnie kurkuma suszona. Były oczywiście to małe pacuszki, jeśli dobre pamiętam to waga była wyżej od 2 do 3kg. Ponieważ Tociem mogli ogromną ilość wysłać, oddawali kartki znajomym pp. Filipiakom z wrocławia, p. Jucymie Kojewskiej i rodzinie Stemiśowskich z Katowic i wielu innych, których pamiętam nie pamiętam. Na poczcie w Lublinie, pracowała koleżanka Wendy, pamiętam nie pamiętam, ale wiem że pomagała w wysyłce.

O p. Dolomoyku z Lubieniem niestety mi nie
wiem, co się z nim działo po wojnie.

Goście Tesi porwali pp. Guzowskich też nie
wiem, zapewne byli dobrymi znanymi.

Wracając z wrocławskiej taty zawsze z sympatią
o nich opowiadał, ale już raczej o kłopotach
bieżących. Po prostu pp. Guzowskich w Łowoszu,
zawsze brali ziemię pod kwiaty z lasu bukowego.

Nawetże Lejona Buzalskiego, Krysztynę
Lukowską i płk. Floriana Sokolowskiego nie
są mi znane.

Jeśli chodzi o p. Serrę, to po wojnie wycho-
wywał swojego wnuka Bogdana - syna Stanisława,
mieszkał z żoną w Katowicach. Jako II pułku
ulanois w Londynie otrzymał opiekę dzieci
kolonistów, którzy zginęli. Bogdan otrzymał
winną pomoc w formie paczek. Jedyną żonę
Stanisława, wysłał drugi raz za mąż do p. Rado-
myskiego i zamieszkała w Warszawie. Akt śmierci
Stanisława, potrzebny był jej do zawarcia II małżeństwa
Lwówczu więc o to do mojego taty, prawie
ze względu finansowych, były wtedy bardzo
cenne rzeczy, a może dlatego, że mój tata
w rodzinie, wstępniom wszystkim sprawy ułatwił
czytelnymi listami i cudze kłopoty do mego jakiejś prośby
wnosi, nie tylko rodzinie ale i znanym.

IV/18.11

Stryj Stomilow był najmłodszym bratem Tesci
(19 lat różnicy) z tej racji moi Tesci po śmierci ojca
opiekowali się nim i byli bardzo zyci. W roku
39-tym Stomilow wrócił z frontu, przewłopodobnie
zatrzymał się u ciotki Romany Kraske, ponieważ
był to dom i rodzina z którą był związany
z okresu dwuletniego pobytu w Warszawie 1930-31
kiedy studiował na S.G.G.H. Do Łowicy wrócił,
bo wiedział że napewno spotka tu całą rodzinę,
a może mieć także polecenie, od władz
wojskowych? Wiem, że zaraz rozpoczęt organizację
młodych ludzi, sąsiad Maksimier Gólbiewski
opowiedział mi, że spotykali się i stryj Stomilow
przewodził szkolenie - postugimanie się bronią.

Kiedy rozpoczęła się akcja wyjazdów, zaczął
szukać pracy u Niemców i został zatrudniony
w Grodnie.

Romana z Strzeczuch Kraske, była siostrą Stomilowa ojca.

Napisalem list do Bogdana Strzeczuchego - syna
Stomilowa, może ma więcej wiadomości. Przyjeżdża
do Łowicy interesował się wszystkim, może
więcej pamięta z opowieści Tesci i Henryka.

W czasie dwomiesięcznej wizyty u kuzyna Osmetka jażde
nie się dowiedział, że przyjechał teraz
jego syn mieszkający w K-nie obierat, że
byłby pamiętał i porozmawia z nim może ~~byłby~~
znajdzie jakieś dokumenty u syna Osmetka
który też mieszka w Horzkanie.

W Nowej Hsi mieszkał stryj mojego ojca,
Mieczysław Świącicki z rodziną. Miał czterech
synów i dwie córki. Kontakty rodzinne
były bardzo bliskie. Trafił na spotkanie trzech
synów Mieczysława.

1. Antoni 1903-1939. Jego żoną była Melania
Werner, mieli dwóch synów. Byli właścicielami
majątku Trąbinek w Poznaniu. Po wyjeździe
Niemców, został aresztowany i stracony w egzekucji
na rynku w Kuzku. Na obelisku stojącym w tym
mieście jest również jego nazwisko.

2. Józef 1911-1940, aresztowany przez Niemców
w Nowej Hsi 1939 r., wywieziony do Mauthausen,
gdzie zginął w 1940 r. Grob symboliczny w Chrostkowie

3. Henryk 1912-1940 aresztowany przez Niemców w Nowej
Hsi, wywieziony do Mauthausen, gdzie zginął w 1940 r.
jego grob symboliczny jest w Chrostkowie parafii N.N.

Stryj Mieczysław został wysiedlony przez Niemców
w roku 1945 wyjechał ze swojej ojczystej
zamieszkał z żoną w Chlebowie k/ Kikot
żyje w bardzo ciężkich warunkach. Tęsi mój
odwiedził go w Chlebowie, mam też serdeczne
listy stryja Mieczysława, pisane po wojnie do Łowicy.

Wszyscy pochowani są w "kwaterze rodzinnej"
w rejonie dziedzińca "pracysołkami" w Chrostkowie-
parafii Nowej Hsi.

Czesław Świącki 1894-1952 syn Teodora
i Jechy i Gockowskich, brat Henryka.

Skonczył gimnazjum w Kutnie był zawodowym
wojskowym, służył w II pułk. Ułanów w Suwałkach.
La cyry należne w czasie wojny bolszewickiej
został odznaczony Krzyżem Wirtuti Militarii i
Krzyżem Walecznych, odznaczenia te są u mojego
syna, brat Henryka Świąckiego.

Od r. 1920-1930 żupnikiem domodził Wincenty
Josiwicz, i właśnie z jego siostrą Kazimiery ożenił
się Czesław. U Czesławów mieszkała zawsze
pani Josiwozowa - matka. Z Suwałk przenieśli
się do Włodawki, gdzie był dowódcą
szwadronu, a następnie do Chełmna.

W r. 1939, Czesław wyruszył na wojnę, a jego
żona z matką pojechały do Suwałk, gdzie
dostały się do niewoli rosyjskiej i zostały
wywiezione do Kłęczystonu, gdzie w straszliwych
warunkach, były do momentu wyzwolenia się
Anni Anderce. Odnaleźć je Kazimierz brat
Czesława. Nie wiem gdzie walczył w 39 r
Czesław, zapewne są jakieś dokumenty wojskowe,
opowiedział mi tylko znajomy, że pod Sochaczewem
kiedy jego jednostka wojskowa, nie mogła
przeprawić się przez most zapalony „niczymi”

zjawie się mi. Czesław Świącicki ze swoim oddziałem
i rozlecił się sytuację.

Czesław Świącicki po kapitulacji, przysięgł do niewoli
przebywał w oflagu VII A w Murnau. Po wojnie
pojechał do Palestyny po żonę i jej matkę i razem
zamieszkał w Łomdynie, gdzie bardzo tęsknili do
kraju i rodziny. Pochwroni są na cmentarzu
w Łomdynie, gdzie będąc nr 73 odwiedziłem ich groby.

Stepan Świącicki 1906-1949r. syn Tadeusza i Jadwigi
Mianów w Sukrątkach. Brat udków w wojnie
bolszewickiej. W czasie II wojny, awansowany do
rangii rotmistrza. Walczył pod Rukami, gdzie
do wódki pododdziałem taborn. Okres wojny
spędził w oflagu VIII A w Murnau. Żoną jego
była Stefania Jesiewicz, siostra Kazimiera z. Czerwona.
i Wincentego. Mieli syna Stanisława, który
wojny spędził w Rukonicach z rodziną Tesu.

Stepan Świącicki po wojnie zamieszkał w Anglii
gdzie był komendantem szpitala polskiego nr 5
w Andover. Tam zmarł w 1949 i jest pochowany.

Jako ciekawostkę podam, że Kazimiera i Stefania
Jesiewiczówny, były siostrami dwudzięci, braci Lecha
i Janusza Kuczyński - ze strony matki.

Jen Świącicki 1901 - 1945r. Syn Tadeusza i Jadwigi. Lekarz weterynarii, studiował w Lwowie. W roku 1939, wcielony do wojska w Pucku, gdzie był sanitarnym lekarzem. Wzięty do niewoli, całą wojnę przebywał w Oflagu II C. Żoną jego była Jena Świącicka, daleka kuzynka z Gornonia, mieli dwie dzieci: Anulkeję w. 1935 i Teresę w. 1937. Po wojnie Jan Świącicki wraca do rodziny, podejmuje pracę w Toruniu. Niestety organizm wycieńczony pobyt w obozie, nie jest w stanie zwalczyć drobnej infekcji. Zmarł 30.X. 1945r.

Krzysztof Świącicki 1904 - 1966 syn Tadeusza i Jadwigi (biogram odczytany do poprzedniego listu.) Studiował prawo, po zamieszkanii w Ławoszkach został wojskiem gm. Baruchowo, następnie podem. W roku 1939, znalazł się na terenie Lwówku Radzieckiego. Został wcielony do Armii Andersa, z którą przyjechał do Włoch. Następnie mieszkał we Francji. Był komendantem kompanii wartowniczej - amerykańskiej. Zmarł Verdun w 1964r, tam jest pochowany.

Tadeusz Świącicki 1890 - 1914, najstarszy syn Tadeusza i Jadwigi z Gockonstkich. Sługosz w Korpustach, służąc w armii rosyjskiej - w czasie I wojny światowej.

IV 11 19
3/16

Jerzy Szałkowski ur 1917 - 1944. syn Kazimierza
i Tadeusza z Odronowicz Gieniążków. Od czwartego
roku życia, po tragicznej śmierci rodziców, wychow-
wany się u matki Tesliów - Aleksandry i Henryka
Świącieliuch. Płatność konicy w gimnazjum Długosza
w Włodzku, następnie Szkołę Podchorążych
w Grudziądzu. w lipcu 1939, wraz zostaje
wcielony do Smoleńsk konnych w Wołkowysku.
Kapitulacja zastała go na drodze. Ulatuje mu
się wrócić do Warszawy, mieszka u swojego
stryja Teodusza Szalkowskiego w Piasecznie.

Ma też mieszkanie w Warszawie na Żurawij.
Cały okres okupacji działa u szczytu oporu, należąc
do A.K. Gdy wybuch powstania, należy do
batelionu "Kilimiski", podporządkowania kapitana
"Traszi" Kaniowskiego. 18 sierpnia bierze
 udział w koszeniu N.M.P na Starym Mieście,
z Alicją Pomorską - Łocemską, pseudonim
"Stomoczko". Pseudonim Jerzego Szalkowskiego
to "Rokutdeki". Gimie 30 sierpnia, przy przebij-
aniu się powstanców z Starego Miasta do
Śródmieścia.

W roku 1980 zostaje odznaczony pośmiertnie
Krzyżem Powstańcym.

14.
11/11/17

Henryk Świącicki 1923-1981 syn Henryka
 i Aleksandry z Odrowąż-Pranickich. W roku
 1936 zaczął uczyć się do Gł.K w Włodawce,
 następnie przeniósł się do Suwałk, gdzie
 zamieszkał u stryja Stefana i dalej uczył się
 do gimnazjum. Po wojnie skończył Szkołę
 Rolniczą w Ławoszu, po ukonczeniu której,
 prowadził wspólnie z ojcem gospodarstwo
 w Ławoszu, odbywając praktykę w Stawku Opierów
 w Łocku. W okresie wojny początkowo był na
 praktyce w Jastrzębku, a od 1942 r. mieszkał
 z rodzicami w Jastrzębku i pracuje w stajni,
 przy komisach barona Krüdenera. W roku 1944,
 gdy zbliżył się wojsko radzieckie, zostaje
 wysłany przez barona z koniami zarodkowymi,
 do Domosowa, par Szepno, do majątku rodziny
 baronowej. Nie chcąc jednak dalej komuflować
 choroby koni, wbrew woli zarządca zabrał
 na szeregach i ostatniej chwili zdążył zbiec
 i ukryć się w stogu słomy, gdzie doczekali
 przyjscia wojsk radzieckich.

W roku 1939 jesienią, po powrocie z frontu
 Stawkiwa Świącickiego wstąpił z ojcem
 Henrykiem, do zorganizowanej przez niego
 A.K. Wstąpił też do niej młodszy brat

z terenu Lewady i okolic. Spotkaniem i szkoleniem odlegają się w lesie należącym do Lewady. Broni jako posiadają, przed wysiękaniem wykopywać w wąwozie i skopie na drzewo. Po wojnie zostało odkopane, oczywiście całe przedziwile. Po wyjeździe stryj Staniśław do Grochowa, a stryj do ^(zobronie) Rutkowie, dwudziestemsi przenosi się na tamte tereny. Mogł spełnić rolę łącznika, jechał na rowerze, przewoził meldunki ukryte w pompce. Wspominał zawsze szalenie żałować, aby ostrzec stryj Stacha, że będzie obserwowany, o czym się dowiedzieli od zondowania w dubierniu (byli i tacy!). Niestety stryj nie chciał uciekać, bał się, że gdy go nie zastaną, będą się angażować nad sobą i synkiem. Mimo prób nie dał się przekonać. Tytuł historii przekroczył przez granicę napewno i tym razem by się udało. Niestety nie chciał słyszeć!! Takie było w życiu. Lewsze prawy, szlachetny, mailiny. Pracuje po maturze rozpoczęła studia w W.S.H. Po dwóch latach rezygnuje, nie chce oberwać brata Henryka kosztami, którzy ma swoich exwótkę skieci uciekających się.

nr. 1950

Do roku 1947 i umocnieniu władzy ludowej
zakazuje się aż sobie wykonywać i przekłócanie
Moz w tym czasie ma pozwolenie na broń
myśliwską. Na jednym z polowań komendant

Mielęcina postzebił elitę z nęgotki. Moz
kustępoweć jako świadek, mimo zastrzeżeń
móć prawo, w tymku czego zostaje
zotrzymany w areście na cetero dni,
i przestępczość nawet w noey, z całego
życie. Prób Tobieta, stryjone męzkuj i angli,
pisuje listy i oczywiście to jest ^{to} tematem
przestępczości. Po zwolnieniu, żon ze parę dni
ma wezwanie do M.B w Bydgoszce.

Oswiadczył mi, że jego zeznanie ma być
międzynarodowe, zbierają mi furę i pozwolenie
na broń, które odrykuje po d r 1957 w Krakowie
oczywiście po zdaniu egzaminu.

Jednak komendant Mielęcina zostaje zwolniony,
najpewniej premiesiony w inne miejsce.

Do tych przestępczości i groźbach, Moz
wyjeżdża z Łowady i w kwietniu 1951 podejmuje
pracę w stajniach Kami - Nowych Janowicach
pow. Grudziadz. W roku 1953 dostaje służbowe
przemieszenie do Łososiny Dolnej pow. W. Sgor,
na stanowisko kierownika.

Zornaliśmy się z Piętem u mojej siostry
 w roku 1949 tym. Ślub nasz odbył się 29.XII 1951r
 w Gostyninie. Dzieci nasze Henryk 1954r,
 i Anna-Lofia 1957, urodziły się w Łowczynie. Dobry
 z której wyjechał w r. 1961, po przeniesieniu
 stajni do Albigony, pow. Tarnob. Pięć otrzymuje
 posadę i Panstw. Ośrodka Hodowli Łowdowej w Łowczynie
 pow Gostynin, na stanowisku dyrektora.
 W roku 1962 ze względu na ten stan zdrowia
 Tesie, wracamy do Łowady, aby uchronić ją
 od sprzedaży.

Pięć jest wielkim społecznikiem, mierzonym
 m. krytycy ludzkie. Należał do wielu orga-
 nizacji jak: Związek Hodowców Koni, Zv. Hodowców
 Ryb, był członkiem zarządu G. Spodolielni,
 zasiadł w ich radzie w Łowadzie. Od
 roku 1977 wchodził w skład Kolegium w Kolwelu.
 Nigdy nie ulegał żadnym manipulacjom,
 wręcz przed rozprawą obywateli wytyczne,
 kto ma być winien, jeśli ma być wyrok.
 Przyjeżdżał po posiedzeniach bardzo
 zdenerwowany, ale nigdy nie ulegał
 żadnym presjom. Do partii politycznych też
 nigdy nie należał. Był bardzo komuni-
 kacyjny, miał wielu przyjaciół: enigmatycznych.

18.11/21

Pomógł świadom i estetycznemu spraw
urodzonych. Zawada była miejscem spotkań
rodzinnych, zawsze na niego mogli wstąpić
i chłopcami chłopskich licej.

Wiersty w r. 1978 zaczęła chorować na
nieuleczalną chorobę. Zmarła 28 III 1981,
pochowana została w Biłостоce rodzinnej
parafii.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać
parę słów o moim Terciu. Z okresu Osiecin
najbliższą osobą był dla całej rodziny,
ks. Wincenty Matuszewski, który objął parafię
Osiecin w 1918 r., a więc przeszedł 10 lat
razem mieszkał, często się spotykali.
Ks. Matuszewski i prefekt ks. Kurawa zostali
w 1940 r. bestialsko zamordowani. Członkami
za męczeństwa zostali beatyfikowani przez Papieża
Jana - Pawła, Polki na Świątecznych zaprzyjacił
była też z pp. Osiecinami, który jeszcze po wojnie
przeżył tam opiekę, Kiedyś na imieninach
w Osiecinach, doszedł do nas pan, nie pamiętam
nazwiska i nazwiska, że jego ojciec należał
razem z młodymi Świątecznymi do Sokół
i że razem wyruszyli na wojnę bolszewicką.
Mój Terciu był człowiekiem wyjątkowym,
o wielkim autorytecie. Wszyscy do niego

wielki sympatię. Kadrujący, czynny, mążliwy
na krywołę, śpiący i pomocny rodzinie
i znajomym, w pracy mieli w mniejszym oparciu.
Życie mieli ciężkie, choćby przez wieloletnią
chorobę żony, ale nigdy nie marzał, był
pogodny z ogromnym poczuciem humoru.

Sąsiedzi przychodzili po porady, często
pisali im podania do urzędów i załatwiali
różne sprawy, oczywiście żadna załatwiona nie
wskazywała na rachubę, nawet propozycja
by go obrzucić.

Trudno by wyliczyć osoby którym moi
Dziadkowie się opiekowali. Dziadkowie się
wszystkim co mieli, ~~to~~ po wojnie było
bardzo ciężko. Dostawy obornikowe, podatek
progrucyjny, a po wojnie króćli i Rutkowski
do opuszczonego gospodarstwa.

Leśnica była domem dla Siedmiu - syna
Stefana Świątkiewicza, dla Janusza Olszowskiego
Dziemskiego, ojciec jego spinał w Pletchnem,
mama zmarła 1947 r. dla siostry Tesie
Amieli. Były też na stałe dwie babie

Myślę, że moi Dziadkowie to ludzie
zasługujący na szacunek, miłość i pamięć
i podzięk.

Napisalisms sporo, ale konkretnych faktów mało!

Będę w dalszym ciągu, okresem wojny i okupacji A.K. na naszym terenie, się zainteresować. Jeżeli tylko udobędzie jakies wiadomości, powiadomię Pana.

Dotykiem artykuły z gazet, z których Pan będzie mógł poznać, syna mojego Henryka, jego rodzinę i pracę.

Cótkie Anna-Łofu mieszka z mężem Mieczysławem Sakolowskim w Okocimie, zajmują się też lawendą, dodatkowo prowadzą szereg warsztatów. Mąż ciotki Anny, uczeń Liceum L.M.K. - matematyka i fizyka, uczeń kl. II gim. ks. Jana Świątko.

Łyckę kryszkę szczerunku -
Anne Świątko

21/1/24

2 pokolenie moich Tesion zginęli w czasie II wojny Świ

- wótcami i stryjeczni bracia -

1. Andrzej Świącicki wś. Trębinko - rolnik 1903-1939 Książ
2. Józef Świącicki z Nowej Wsi - rolnik 1911-1940 Metchausen
3. Jerzy Świącicki z Nowej Wsi - przemik 1912-1940 Metchausen
4. Stanisław Świącicki z Suwałk - pomernik 1910-1945 Radogoszcz
5. Stanisław Świącicki z Włodzimierz Kapitan DAK - 1940 Katyń
6. Stanisław Syski z Wysokiego Maz. sędzia 1904-1940 w egzekucji podnarskiej
7. Jacek Syski ze Lwowa ekonomista - 1940 Katyń
8. Andrzej Świącicki z Warszawy przemik 1919-1941 Oświęcim
9. Ludwik Odrobny z Piemierzek z opatonic rolnik 1892-1940 Metchausen
10. Kestaw Bursz z Helna - rolnik 1892-1940 Metchausen
11. Kazimierz Chmielenski - Polnan mikrobiolog 1939 Fort Nr. 7 Polnan
12. Kazimierz Szumowski - dwor - lekarz 1901-1941 komendantem przy NKWD nie knowny
13. Jerzy Słotkowski Warszawa porucznik 1918-1945 Fort. Warszawa.

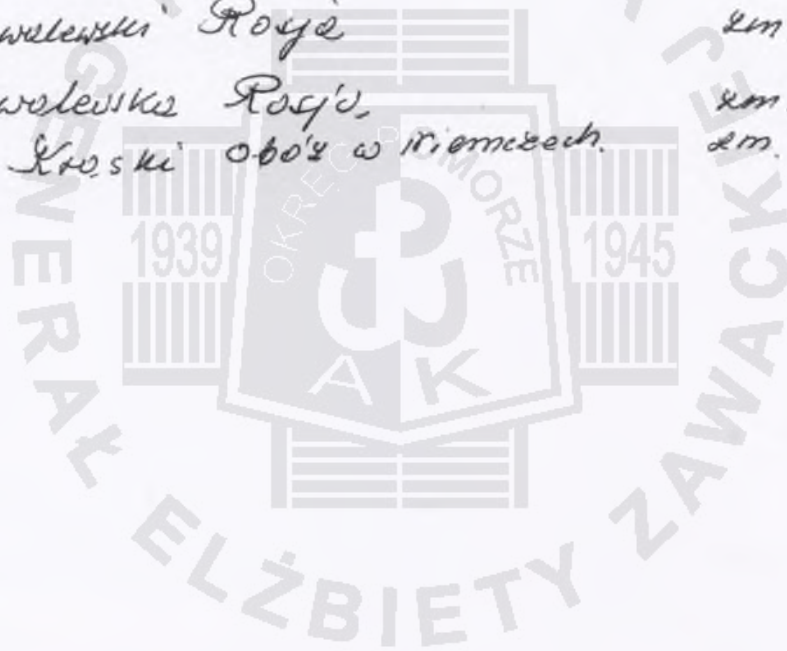
Przemysław i Władysława z Gockonskich (siostra Jędrzigi Świącickiej - matki Tesia) - Kowalewscy zmarli w wagonie, wywożeni z córka Marią i jej rodkiem, przez Rosjan do Archangielskiej. Pozostali wyrzuceni z wagonu w stepie.

Mąż Marii - Sołcki umarł w Rosji w r 1943.

Ci i rodziny którzy przebywali
w obozach i nie wrócili do kraju.

22
14/1/25

1. Czesław Świącicki - oflag zm. - Londyn
2. Stefan Świącicki - oflag zm. - Anglia
3. Kazimierz Świącicki - Rosja zm. - Francja
4. Jan Świącicki s. Teofil - oboz koncentr. żyje w U.S.A.
po powrocie
5. Jan Skumonski Rosja zm. - Londyn
6. Józef Świącicki oflag i służba wojsk. zm. - Londyn
pomocnik
7. Przemysław Kowalewski Rosja zm. - Egipt
8. Dominik Kowalewski Rosja zm. - Egipt
9. Maria Kowalewska Rosja zm. - Egipt
10. Władysław Kroski oboz w Niemczech. zm. Niemcy.



T: K-1203/2010 Dom.

Wrocław

Świecicki Henryk

W. karty informacyjne

l. 3

Świącicki Henryk

Włocławek
Lombard
1

Jego syn, także Henryk, lekarz.

zob. I.VI-1355/2218 Pom. Świącicki
Henryk

Ar. II/15

Świącicki Henryk

Włocławek i
Lombard

zob. Ziobkowski B. Polska
Podziemie na Łujawach...
Tomem 2008, parsim

Ms. 4/15

Wrocław, Obw. A & 3

Święcicki Henryk, brat
Stanisława ps. "Barabasza"
odgrywał młodoc, rolę w
Obw. A & Wrocław

zob. Liotkowski B., Lujawski
Zinelek Polityzmu - Literacki i
Lujawskie Stowarzyszenie...
Temni 2006, o. 40, 121

MP II / 15

Świątcicki Henryk

